Cena 15 gr.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . — 4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 350 zł.

Rok VII. | Kraków-Lwów, sobota 17 marca 1934 r. | Nr. 74 ABC

Między pp. Prystorem a Pierackim

Nowy premjer zajmie się

albo sprawami gospodarczemi, albo „zaostrzeniem kursu" wobec opozycji

WARSZAWA, 15. 3. (Tel. wł. G) W kołach politycznych krążą w dalszym ciągu przeróżne pogłoski na temat zamierzonych zmian w rządzie. Do dnia dzisiejszego niema jeszcze pewności co do osoby przyszłego premjera, a pogłoski wahają się między p. Prystorem, Pierackim i Beckiem.

Niektórzy utrzymują, że po zmianie rządu nastąpi zaostrzony kurs i że zgodnie z temi intencjami stanie na czele rządu min. Pieracki. Inni znowu trwają przy poglądzie, że rząd ma się zająć przedewszystkiem sprawami gospodarczemi i premjerem wobec tego będzie p. Prystor. Mówią także, że nastąpią zmiany w składzie ministrów. M. i. ustąpi minister skarbu p. Zawadzki, a jako jego następcę wymieniają pułk. Koca. Dziś w Belwederze odbyła się podobno konferencja związana ze zmianami w rządzie.

Nietylko temat tej konferencji, ale i sam fakt odbycia się jej trzymany jest w tajemnicy.

Na „froncie" konstytucyjnym bez zmian

WARSZAWA, 15. 3. (Tel. wł. G.) Wobec zakończenia prac sesji budżetowej staje się jasnem, że rozmach BB. w kierunku uchwalenia zmian Konstytucji został całkowicie zahamowany.

Po 7 tygodniach pobytu projektu w kancelarji sejmowej, która niewiadomo z jakiego tytułu porobiła w nim zmiany, nawet doniosłe, bo przesądzające 5-przymiotnikowego prawa wyborczego, projekt ten został 12 marca przesłany do Senatu i tam podlega przepisowym dla wyższych Izb terminom ustawodawczym.

Terminy te głosza, że Senat jeżeli chce wprowadzać zmiany do ustawy, **powinien je zapowiedzieć w przeciągu dni 30. Drugich dni 30 ma dla opracowania i uchwalenia projektu. Według senackiej interpretacji przepisów Konstytucji, zamknięcie lub odroczenie sesji wstrzymuje bieg podanych wyżej terminów.**

Ponieważ na dzisiejszem posiedzeniu Senatu nie powzięto uchwały o zapowiedzeniu zmian, a powołanie rzeczoznawców wskazuje, że zamiar przeprowadzenia ich istnieje — widać zatem, że **Senat zamierza wyzyskać w całości przysługujące mu terminy.**

Z chwilą zamknięcia w dniu jutrzejszym sesji, Senatowi pozostanie do zapowiedzenia zmian dni 25, do ich uchwalenia zaś dni 30, razem więc 55 dni. Okres ten przedłuży się o wszystkie miesiące, w których sesja będzie zamknięta, względnie odroczona. Gdyby zatem pogłoski o zwołaniu sesji nadzwyczajnej nie sprawdziły się, a w stosunku do sesji budżetowej rząd zachowywał dotychczasową praktykę odraczania jej w listopadzie na miesiąc,

w takim razie projekt konstytucji wszedłby do Senatu z końcem stycznia 1935 roku.

Narazie więc na froncie ustrojowym nie przewiduje się żadnych zmian.

Interpelacja Klubu Narod. w Senacie

WARSZAWA 15. 3. (tel. wł. G.) Zgłoszona dziś przez senatorów Klubu Narodowego do p. Ministra spraw wewnętrznych interpelacja, dotycząca jaskrawych wykroczeń i znęcania się organów policyjnych w Grajewie nad członkami Stronnictwa Narodowego, brzmi następująco.:

„W dniu 9 marca br. rzekomo z powodu bicia szyb żydowskich w Grajewie dopuściły się organa policyjne jaskrawych wykroczeń które w kulturalnem państwie polskiem zasługują na jak najostrzejsze ukaranie, aby położyć kres podobnym wykroczeniom ze strony tych organów, które powołane są do ochrony życia zdrowia i bezpieczeństwa obywateli

W szczególności aresztowany młody chłopak Władysław Zyśkowski został przez komendanta posterunku Sobolewskiego i wywiadowców Chojnowskiego, Knieszę oraz posterunkowego Gałeckiego pobity, przyczem znęcano się nad nim w sposób niegodny. Razem z Zyśkowskim byli bici Lutek Żymojtel z Grajewa i Roman Kłodecki, Kazimierz Gapski zaś sekretarz Stronnictwa Narodowego b. ochotnik wojsk polskich i wachmistrz kawalerji, ranny 2-krotnie w walkach w 1919 i 1920 r., został aresztowany i pobity. Wśród bicia i znęcania się nad nim 2-krotnie zemdlał i mimo to dalej był bity orez zmuszony do oświadczenia na policji, że rany jego pochodzą z upadku na ulicy.

Szczegóły powyższych wykroczeń i znęcania się nam zakomunikowane i jesteśmy gotowi je przedstawić.

Nie chcąc bliżej określać tych smutnych faktów, zapytujemy pana Ministra spraw wewnętrznych:

Czy gotów jest zarządzić w tych sprawach dochodzenie i ukarać winnych tak przykładnie aby podobne wykroczenia w służbie bezpieczeństwa w Polsce były na przyszłość wykluczone?"

Gruźlica w Tarnopolszczyźnie

Tarnopol, 16 marca.

(g.) W czasie od 1 stycznia do 3 lutego br. zgłoszono urzędowo 63 wypadków gruźlicy. W tym samym okresie wypadków śmiertelnych z powodu gruźlicy było 27, czyli wypadków śmiertelnych z powodu gruźlicy w stosunku do ilości zgłoszonych było aż 40 procent.

Zawieszenie wykładów w Uniwersytecie Warszawskim

na czas nieograniczony

WARSZAWA, 15. 3. (Tel. wł. G.) Dziś o godz. 8.30 popoł. ukazało się zarządzenie rektora warszawskiego Uniwersytetu, zawieszające wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie z dniem dzisiejszym na czas nieograniczony. **Jako powód zarządzenia podano fakt napadu na jednego z członków Senatu uni w. Termin wznowienia wykładów nie jest przewidziany przed świętami.**

Zajście, które wywołało zarządzenie rektora miało przebieg następujący:

Wczoraj wieczorem do godziny 3 w nocy odbywało się walne zebranie Koła Historyków, którego kuratorem jest prof. Marceli Handelmann, dziekan Wydziału Humanistycznego. W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu „Legion Młodych" oświadczył się przeciw udzieleniu mu absolutorjum, jednakże większość zebranych absolutorjum uchwaliła.

Głównym powodem zaognienia była kwestja statutu koła i paragrafu aryjskiego. Zarząd opracował projekt nowego statutu, który został zatwierdzony przez Senat uniw., ale nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia walnego zebrania.

Na walnem zebraniu zgłoszono poprawki do statutu, wprowadzające zakaz przyjmowania Żydów. Wniosek ten wywołał wielkie oburzenie prof. Handelmanna, a L. M. zażądał imiennego głosowania, jednakże większość zebranych uchwaliła głosowanie tajne. W głosowaniu tem wniosek uzyskał większość zwykła, ale nie uzyskał jednak 2/3 wymaganych dla zmiany statutu. Zgłoszono wówczas wniosek, aby zarząd nie przyjmował w przyszłości Żydów na członków.

Do głosowania wniosku nie dopuścił prof. Handelsman. Wówczas zgłoszono wniosek trzeci, aby zarząd współdziałał z innemi stowarzyszeniami akademickiemi w akcji protestacyjnej przeciwko zniesieniu paragrafu aryjskiego w statucie Bratniej Pomocy. Do głosowania tego prof. Handelsman również nie dopuścił.

Na zakończenie zebrania wpłynął wniosek o uchwalenie podziękowania dla prof. Handelsmanna. Wniosek ten przyjęli zgromadzeni tupaniem i krzykami, wobec czego zebranie zostało zamknięte. Gdy członkowie zebrania wyszli na dziedziniec, zastali bramę uniwersytecką zamkniętą, a pod bramą stał prof. Handelsmann, który oświadczył, że czterech panów napadło na niego, pobili go i przewrócili".

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

WARSZAWA, 15. 3. (PAT). W dniu 15. bm. wylosowane zostały bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 13.705, 7.684, 4.166, 8.312, 30.827, 7.037, 38.199, we wszystkich 10 serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z d. 10. 11. 1933. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po kursie 100 zł. za bony 24-złotowe.

Wypadek lotniczy

Kraków, 16 marca.

Wczoraj w godzinach rannych pod Krakowem spadł opodal fortu Sudoł 2-osobowy samolot bombowy typu Breguet z 2 p. lotniczego. Samolot spadł z niewielkiej wysokości i zarył się w ziemię. Załoga w osobach por. Hermanowskiego i starszego szeregowca pilota Kuchty odniosła tylko drobne obrażenia.

Przyczyną katastrofy były niekorzystne warunki atmosferyczne.

—o—

Pożar na okręcie wojennym

HONK KONG. 15. 3. (PAT) Na okręcie wojennym Stanów Zjednoczonych „Fulton" wybuchł z nieznanych powodów pożar, który strawił cały okręt. Załoga złożona z 139 oficerów i marynarzy została uratowana przez paorwiec chiński i kontrtorpedowiec angielski.

Aresztowania wśród komunistów węgierskich

BUDAPESZT, 15. 3. (PAT). Policja aresztowała członków komunistycznej organizacji młodzieży robotniczej, na czele której stał technik dentystyczny Kallos, u którego w mieszkaniu znaleziono masy bibuły komunistycznej i ręczną maszynę drukarską. Poza Kallosem aresztowano 19 osób rekrutujących się poza robotnikami również w dużej mierze ze sfer drobnomieszczańskich żydowskich.

DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 16 bm.: W środku kraju i na zachodzie rozpogodzenie. Poza tem pochmurno. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Poczta prezydenta Roosevelta

W prasie naszych czasów spotyka się bardzo często obszerne artykuły, poświęcone życiu wielkich tego świata. Przyznam się, że ich nie czytam. Co mnie to może obchodzić, o której godzinie wstaje Mussolini, co jada na śniadanie Hitler, jaką bieliznę nosi jego królewska mość Jerzy V?

Odstąpiłem w tych dniach od swego zwyczaju, natrafiwszy w **Daily Telegraph** na sakramentalny tytuł „Prezydent Roosevelt u siebie **(at home)**". Przyszło mi na myśl, że może autor nie był zwyczajnym reporterem, notującym trywjalne drobnostki, aby je podlać sosikiem stereotypowych frazesów i postawić przed snobami i snobkami. Może w prywatnem życiu prezydenta Stanów Zjednoczonych szukał klucza do jego reformatorskiej działalności? A działalność ta, dla nas szczególnie, oddzielonych tysiącami kilometrów i skazanych na tendencyjne zawsze, bo służące wiernie różnym interesom relacje wielkich biur prasowych wygląda dotychczas tajemniczo. Wiemy, że życie uległo gruntowej przebudowie, ale jedni mówią, że stosunki polepszają się z każdym dniem, że bezrobotnych ubywa, że nadużycia tępi się bez litości, że giełdowym rekinom odebrano możność połykania drobniejszych ryb i rybek; drudzy są zdania, że **N. R. A. (National Recovery Administration** — rząd narodowej naprawy) zburzył cały istniejący porządek, a wzamian stworzył chaos, który skończy się niebywałą katastrofą, więc wykładają skrót **N. R. A.** sarkastycznie: **Never Roosevelt Again** — nigdy nie wybierzemy ponownie Roosevelta.

Myśląc o tem wszystkiem, zacząłem czytać i ucieszyłem się, gdym poczuł, że nie zawiódł mnie mój instynkt. Oto ustęp z artykułu:

Mojem zdaniem to, to jego prawie pamiętne współczucie dla szarego tłumu dla „zapomnianego człowieka" wedle ukutego przezeń zwrotu, jest źródłem radykalnych zmian, jakie przeprowadza on w całej strukturze rządu i gospodarstwa w swym kraju.

To nie wszystko. On i Mrs. Roosevelt są prawdopodobnie na tym ogromnym kontynencie pierwszemi osobami, które otrzymują prawdziwy i rozległy obraz całości nędzy ludzkiej, którą przyniósł z sobą kryzys. Ich poczta — najobfitszt w historji Białego Domu — rzuciła potop światła na epos ludzkiego cierpienia.

Mężczyźni piszą do niego, kobiety do Mrs. Roosevelt i z tego zalewu listów tysiącami dziennie napływających z wszystkich stron kraju, prezydent i małżonka jego złożyli sobie obraz beznadziejnej bezradnej nędzy, z której nawet dziś jeszcze niewielu Amerykanów zdaje sobie sprawę. Sądzę, że ten czynnik co najmniej narówni z innemi utwierdził prezydenta w niezłomnej woli w położeniu drastycznem i bez precedensów zastosować środki drastyczne i bez precedensów.

Wiem, że autor wyolbrzymia może rzeczywistość; że należy widać do wielbicieli Roosevelta; że może nie jest bezinteresowny. A przecież to, co mówi, w oświetleniu działalności obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych wygląda na prawdę. I staje mi przed oczyma postać człowieka, co poświęcił osobiste szczęście, spokój i rozrywki ojczyźnie; co zerwał z tradycjami władców; co zatkał swe uszy dla pochlebców, a na raporty urzędowe spogląda sceptycznie; co wsłuchuje się w głosy maluczkich; co naprawdę poznał stosunki i życie kraju; co w najlepszej wierze buduje nową przyszłość. Tak niegdyś król Kazimierz zasiadłszy pod rozłożystym dębem, słuchał skarg kmiotków...

W. T.

MASONERJA WE FRANCJI

Oburzenie we Francji na loże masońskie, oraz na wpływy ich w policji politycznej, musiało zajść daleko, skoro znany dziennikarz, p. Leon Bailby w dzienniku swym „Le Jour", bardzo czułym na nastroje powszechne, pisze:

— „Trzeba wyczyścić jeden okop, tj. policję polityczną, oraz zburzyć nad nią twierdzę, t. j. lożę".

O związku masonerji z obecnemi zajściami we Francji pisze tygodnik „Gringoire" nr. 279:

— „Nie należymy do tych, którzy wobec masonerji wypowiadają zbyt pośpieszne uogólnienia. Są między masonami poczciwi ludzie, którzy mają pewien ideał obywatelski, a bardzoby się zdziwili, gdyby się dowiedzieli, co się knuje w niektórych lożach. Zły wicher wieje nad masonerją. A to dlatego, że wszyscy ludzie, skompromitowani w sprawie Stawiskiego, są masonami.

Jest brat Garat, patentowany oszust. Jest brat Bonnaure, adwokat - pośrednik. Brat Hesse, który starał się o odkładanie rozpraw sądowych. Brat René Renoult, którego nazwisko ciągle się słyszy. Brat Julien Durand, który biesiadował w separatkach ze Stawiskim.

Jest dalej brat Frot, z loży Anatole France, należącej do Wielkiego Wschodu, który, jako minister spraw wewnętrznych, kazał strzelać do byłych uczestników wojny, oraz który przeczyścił zbiór aktów oszusta z rzeczy najciekawszych.

Jest brat Thome, były kierownik policji politycznej, który powierzył kierownictwo śledztwa wmieszanemu w sprawę Stawiskiego komisarzowi Bony. Są dalej trzej bandyci z policji politycznej: brat Bayard, który dał Stawiskiemu kartę konfidenta, a sam już musiał być usunięty, dalej brat Hennett, który schował sprawozdanie całkowicie obciążające Stawiskiego, doręczone mu przez uczciwego komisarza Simona, a wreszcie brat Ducloux, który wraz z Bony trzymał wszystkie nici sprawy, a także już musiał być usunięty.

'W izbie deputowanych jest 230 posłów wolnomularzy. Blisko większości (ogółem 615 posłów). A wszyscy oni ślepo słuchają, gdy padnie krzyk grozy."

Dawno już we Francji nie pisano w ten sposób o masonerji i to w pismach wcale wobec niej nie bojowych.

—o—

Statystyka bezrobocia m. Lwowa

(g.) Oficjalna statystyka milczy o tem, magistracka dowie się o tem za 4 miesiące, sfery prywatne podają 30.000 osób.

Szukajmy punktów oparcia. Na luty 1934 r. zarejestrowano do doraźnej pomocy następujące grupy bezrobotnych:

Osób samotnych 1833, rodzin dwuosobowych 2846 (czyli 5692 osób) rodzin trzy osobowych 2799 (czyli 8397 osób), rodzin średnich (do sześciu osób włącznie) 3880, (przyjmiemy á 4 osoby na rodzinę, a wypadnie 15520 osób), rodzin dużych 495 (przyjmiemy á 5, a wypadnie 2475 osób) Razem przeto jeśli dobrze zrozumieliśmy termin „grup" — zakwalifikowano do doraźnej pomocy 33.917 osób. Tyle więc jednostek cierpi we Lwowie z powodu klęski bezrobocia. Czy tylko tyle?

Wyliczona ilość osób nie jest kompletna. Doliczyć do niej należy około 5000 rodzin bezrobotnych umysłowych (á 3 osoby na rodzinę) co czyni 15000 osób. Do tej cyfry dodać należy około 1000 rodzin rzemieślniczo - przemysłowych (á 3 osoby na rodzinę) czyli 3000 osób.

Do tego dodać musimy około 1000 osób zupełnie nie zarejestrowanych bądźto z powodu częściowego zatrudnienia (pracownicy umysłowi) bądźto z powodu niechęci i t. p.

Razem przeto z powodu klęski bezrobocia we Lwowie cierpi około 52000 osób. Innemi słowy co **szósty obywatel** królewsko - stołecznego miasta Lwowa jest dotknięty plagą **bezrobocia**.

Jest to zjawisko, nad którem należy się poważnie zastanowić i wierzyć chcemy, że Rada Miejska nie przejdzie nad niem do porządku dziennego.

—o—

Żydzi z Francji do Polski

„Moment", w sprawozdaniu z działalności t. zw. Komitetu narodowego do spraw zbiegów z Niemiec, donosi z Paryża, że Zarząd tego Komitetu postanowił zlikwidować wszystkie instytucje, założone przez gminę żydowską w Paryżu dla niesienia pomocy tym zbiegom.

15 marca upływa termin używalności koszar, które rząd francuski dał do rozporządzenia tego Komitetu. Młodzież będzie rozesłana po gminach żydowskich na prowincji, gdzie mają oni być rozmieszczeni po wsiach francuskich przy pracy na roli. Żydzi, obywatele „polscy", mają być wysłani do Polski:

„— Wszyscy uchodźcy, obywatele polscy, którym nie grozi odpowiedzialność karna, mogą powrócić do Polski i będą wkrótce wysłani do swojej ojczyzny. Dzieje się to niezależnie od woli Komitetu, bowiem rząd francuski odmawia wydawania pozwoleń na prawo do pracy obywatelom polskim, na podstawie zawartych umów. Wszystkie próby wyjednania u rządu pozwolenia na prawo zajmowania się pracą — nie dały wyników."

Słowem, nowa fala żydowska wpłynie do Polski. Pozostaną we Francji ci Żydzi, którym grożą procesy, a więc przedewszystkiem dezerterzy.

Brak instynktu własnej państwowości

Katolicka Agencja Prasowa podaje:

Od samego początku istnienia i działalności Legjonu Młodych opinja publiczna ustosunkowała się negatywnie do tej organizacji, której hasła, upodobania i traktowanie własnego społeczeństwa żywo przypominają młodzież sowiecką, t. zw. komsomołców. Legjon Młodych, widząc, że wywołuje podejrzenia i brak zaufania również u sfer rządowych, starał się maskować swą działalność i przypodobać się rzekomem „służeniem idei państwowej, kultem państwa, państwowym nacjonalizmem".

To przymilanie się „kultem państwa" nie rozproszyło bynajmniej obaw w obozie rządowym. Prasa zachowawcza wręcz nazwała Legjon Młodych organizacją komunistyczną.

Zresztą sam Legjon Młodych, korzystający z wydatnego poparcia niektórych wpływowych osobistości (kpt. Drymmer, płk. Ulrich i in.), niejednokrotnie podkreśla w swym głównym organie, że nie cieszy się zaufaniem władz państwowych i organizacji prorządowych. Oto co pisze „Państwo Pracy" z dnia 11 bm.:

„Każdy już niemal mieszkaniec Rzeczypospolitej wie, że t. zw. sfery oficjalne różnie się obecnie ustosunkowują do Legjonu Młodych. Nieraz starosta skrzywi się, mówiąc o Legjonie Młodych, nieraz sekretarz BBWR poufnie nadmieni, że Legjon Młodych jest w niełasce, nieraz delegat Zw. Strzeleckiego wspomni, że z Legjonem Młodych to jeszcze niewiadomo jak będzie..."

A więc starosta, sekretarz BBWR, a nawet „Strzelec", nieufnem i niechętnem okiem patrzą na Legjon Młodych.

Jeżeli weźmie się zatem pod uwagę, że koła urzędowe i najbardziej ortodoksyjne organizacje prorządowe występują przeciwko Legjonowi Młodych, to musi odpaść wszelki zarzut, że potępienie Legjonu Młodych w Liście Pasterskim miało jakikolwiek związek z celami politycznemi, co usiłują wmówić obrońcy Legjonu Młodych.

Legjonowi Młodych — jak słusznie stwierdza „Zrąb" — brak instynktu własnej państwowości i nie mieści się on w jej ramach.

Czas zatem zawrócić ze złej drogi.

—o—

Manewr żydowski

J. Heftman („Emanuel") na tle głosowania w komisji sejmowej nad nowelę do ustawy przemysłowej dostrzega już („Moment" z 5 b. m.) jednolity front polski przeciw Żydom:

„— Jest jasne, że obecnie idzie na nasześrodkowany napad ze strony wszystkich partyj polskich... Powiedzmy sobie, wśród swoich, zupełnie wyraźnie, że tylko u nas, u narodu mądrości i rozumu, panują obecnie najgorsze wzajemne stosunki... U naszych sąsiadów natomiast, we wszystkich krajach, rozwija się kierunek zjednoczenia i narodowej jedności. W tej atmosferze wzmożonego nacjonalizmu polskie społeczeństwo nie może stanowić wyjątku. Pomimo sprzeczności między obozem sanacyjnym i endecją, pomimo wrogich osobistych stosunków między przywódcami tych obozów — daje się stwierdzić w końcu tendencję wysunięcia polskiego zjednoczonego nacjonalizmu wobec innych zaostrzonych nacjonalizmów. Pogodna „rozmowa" między Miedzińskim i posłami endeckimi w Sejmie mogła być pierwszą ofertą w tym kierunku, głosowanie zaś w komisji sejmowej — dalszym dowodem, że można „porozumieć się".

Żydzi powinni orjentować się w nastrojach otoczenia:

„— Dobrze jest, gdy się zdaje sobie sprawę z sytuacji. Należy choćby wziąć pod uwagę oświadczenie senatora Kozickiego w Senacie, że światowe żydostwo ostatnio osłabło i dlatego nie należy jego obawiać się. Ten pogląd że nie należy już liczyć się z głosem świata, z liberalizmem, z międzynarodową areną — jest obecnie bardzo rozpowszechniony".

Stary manewr żydowski: rzuca się sanacji oskarżenie, że zbliża się do endecji, po to, ażeby tem łatwiej wymóc na niej nowe represje przeciwko obozowi narodowemu.

—o—

Oszukany przez Stawiskiego jubiler

i zaginione z teczki Prince'a dokumenty

PARYŻ, 14. 3. (PAT) Dzienniki przynoszą nowe rewelacje w sprawie związków, jakie zachodzą między tragiczną śmiercią Prince'a a aferą Stawiskiego. Jak się okazuje z końcem grudnia 1933 r. radcy Prince'owi złożył wizytę znany jubiler paryski oświadczył mu, że w tym właśnie miesiącu.

Stawiski usiłował zastawić u niego większą ilość klejnotów. Jubiler dał Stawiskiemu zadatek, wzamian za co uzyskał szczegółowy opis biżuterji oraz miejsce przechowania klejnotów.

Potem Stawiski uciekł, a jubiler nie otrzymał przyrzeczonych klejnotów. To właśnie skłoniło jubilera do wniesienia skargi na ręce Prince'a. Radca Prince przyjął skargę oraz pozostawiony przez jubilera kwit na zadatek.

Ten właśnie kwit oraz opis kosztowności zostały skradzione z teczki Prince'a.

Wobec tego władze śledcze przywiązują duże znaczenie do wykrycia klejnotów Stawiskiego, gdyż przyczynią się one niewątpliwie do wykrycia śladów morderców Prince'a.

PARYŻ. 14. 3. (PAT) Według informacyj z Genewy przybyła tu specjalna komisja delegowana przez sędziego śledczego, celem dokonania przeglądu dokumentów i biżuterji zastawionej przez Stawiskiego w jednym z banków genewskich, założonych przez Pigaglio.

PARYŻ, 14. 3. (PAT). Komisja parlamentarna ogłosiła wykaz posiadanych przez władze czeków Stawiskiego wraz z listą osób, którym czeki zostały ofiarowane i wysokością wypłaconych sum. Wykaz obejmuje 50 stron pisma maszynowego.

—o—

Kompromitujące b. min. Bonneta zeznania

PARYŻ, 14. 3. (PAT). Wczoraj zeznawał przed parlamentarną komisją śledczą adwokat Guibaut-Ribaut, który stwierdził, że w gabinecie b. min. Bonneta pracował przez 8 miesięcy w r. 1933. W tym czasie rozmawiał z min. Bonnetem dwukrotnie. Bonnet miał mu dać do zrozumienia, iż życzy sobie aby on nie występował jako świadek przeciwko bratu ministra. Guibaut-Ribaut istotnie nie składał zeznań w tej sprawie ze względu na swą operację, która zatrzymała go w łóżku.

W dalszym ciągu Guibaut-Ribaut zeznał, iż Stawiski jeździł do Strezy specjalnie po to, aby spotkać się z min. Bonnetem. Po powrocie ze Strezy Stawiski opowiadał, iż jadł obiad wraz z min. Bonnetem. Świadek podkreślił, iż Stawiski utrzymywał stosunki z b. min. Cotem, sen. Serre, dep. Ellin i w. inn

Śniadańko p. Mandla...

PARYŻ, 14. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla zbadania afery Stawiskiego, w związku z zeznaniami dep. Mandla, kilku posłów dało wyraz swemu zdziwieniu, że Mandel brał udział w śniadaniu ze Stawiskim. Jeden z członków komisji podkreślił jednak, że Mandel nie mógł wiedzieć kto będzie obecny na tem śniadaniu i nie można mu więc zarzucić, że przyjął zaproszenie.

—o—

Telegramy

SZTOKHOLM. Minister spraw zagranicznych potwierdził wiadomość, że rokowania szwedzko-sowieckie w sprawie zamówień sowieckich w Szwecji doprowadziły do porozumienia, które jednakże będzie musiało jeszcze być ratyfikowane przez parlament szwedzki. Na podstawie tego porozumienia Szwecja ma udzielić pożyczki Związkowi Sowieckiemu.

GENEWA Sekretarjat gen. Ligi Narodów otrzymał od komisji wysłanej do Ameryki południowej dla zażegnania konfliktu boliwijsko-paragwajskiego pismo, w którem komisja zawiadamia go, że wobec nieudania się wysiłków celem pogodzenia stron, wobec trwania tychże na rozbieżnych stanowiskach, komisja postanowiła wrócić do Europy.

PARYŻ. Dzienniki komentują obszernie fakt, że mieszkańcy zagłębia Saary, niepewni co do losów, jakie zagłębie czekają po plebiscycie chcą zaciągnąć pożyczkę 10 miljonów franków, nie wiedzą jednak, czy mają się z tem zwrócić do Francji, czy do Niemiec.

BERLIN Kierownik Biura Głównego przywódca stanu chłopskiego Rzeszy Dr. Winter wyjechał wczoraj do Warszawy, gdzie prowadzić ma rozmowy z polskiemi sferami rolniczemi.

MOSKWA W pobliżu Leningradu ponowiono oświadczenia z nowym automatycznym stratostatem. Balon w chwili wznoszenia się w powietrze, bez przerwy przesyłał drogą radjową dane, dotyczące temperatury, ciśnienia i wilgoci powietrza. Po osiągnięciu maksimum wysokości 18.600 mtr. gdy temperatura wynosiła 55 stopni poniżej zera, powłoka balonu, jak to było przewidziane, pękła, a wszystkie przyrządy, w jakie był zaopatrzony stratostat przymocowane do spadochronu, zaczęły się powoli opuszczać. Prawdopodobnie spadochron wylądował w Finlandji albo w pobliżu jeziora Ładoga.

Transmisja z ratusza gdańskiego

GDAŃSK, 14. 3. (PAT) W czwartek dnia 15 bm. o godz. 20-tej odbędzie się pierwsze posiedzenie „Towarzystwa badania Polski" założonego z inicjatywy prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga.

W związku z tem nadana będzie po raz pierwszy przez Polskie Radjo bezpośrednia audycja ze starego ratusza, w którym odbędzie się zebranie T-wa. Polskie Radjo transmitować będzie przemówienie prez. Rauschninga oraz przemówienie komisarza gen. Rzplitej w Gdańsku dr. Papre. Uroczystość transmitowana będzie również przez radjo gdańskie.

Wielki pożar w pow. dobromilskim

LWÓW, 14. 3. (PAT) Dziś o godzinie 14-tej wybuchł pożar w Truszowicach powiat Dobromil w zagrodzie Teodora Kowala. Ogień w krótkim czasie wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie budynki. Ogółem spaliło się 12 domów mieszkalnych oraz 21 budynków gospodarskich wraz z zapasami zboża w stodołach.

Ofiar w ludziach nie było. Szkoda wynosi 50.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Na miejsce pożaru przybył p. starosta Kassala, który udzielał ludności doraźnej pomocy.

Przemyśl w hołdzie Janowi Ludwikowi Popławskiemu

Przemyśl, 15 marca.

Stronnictwo Narodowe w Przemyślu, w sposób piękny i poważny uczciło rocznicę śmierci Jana Popławskiego. W poniedziałek 12. bm. o godz. 7 wieczorem p. Karol **Janicki** zagaił liczne zebranie, zwołane do sali „Sokoła", poczem mgr. Włodzimierz **Bilan** wygłosił zwięzły referat pt. „Kim był i czego nas uczy Jan Popławski". Prelekcji wysłuchano z bardzo dużą uwagą a referenta nagrodzono oklaskami. Zkolei nastąpiła recytacja p. Jana **Konopki**, poczem zebranie zamknięto odśpiewaniem Hymnu Młodych. Uroczystość wypadła bez zarzutu i wywołała bardzo dobre wrażenie. Była głęboka i poważna.

—o—

Co słychać w Przemyślu?

Walne zebranie „Sokoła" Odbędzie się ono w sobotę 17 bm. o godz. 7.30 wieczór i zostanie poprzedzone krótkim referatem mgr. Bilana pt. „Ideowe podstawy Sokolstwa". Na w. zebr. nastąpi wybór 8 członków zarządu. Żadnego z członków gniazda nie powinno na zebraniu zabraknąć.

Dymsza zupełnie zawiódł. Ubiegłej soboty bawił w Przemyślu Dymsza wraz z Antoszówną i Łaską. Kase miał doskonałą, bo sala „Sokoła" była doszczętnie wypełniona, zawiódł jednak program, gdyż Dymsza zlekceważył sobie publiczność — i zbył ją swemi najlichszemi kawałami. Nie rokujemy Dymszy na przyszłość powodzenia w naszem mieście. Natomiast Antoszówna i Łaska zdobyły sobie pełne uznanie słuchaczy.

W „Romie". W żydowskiej kawiarni „Roma" na 10 osób personalu było dotąd tylko dwu polskich kelnerów. Obecnie jeden z nich został zwolniony, tak że w lokalu popieranym bardzo silnie przez Polaków, znajduje się w chwili obecnej tylko jeden Polak.

Nieczyste „źródło" Em. generał Treksler „zdeponował" na policji słój „moskali" zakupionych w żydowskiej firmie, „źródło". Okazało się, że śledziki były zupełnie zepsute.

Wyróżniony przemyślanin. Młody malarz przemyski p. Juljusz Studnicki otrzymał na wystawie w Warszawie nagrodę z Funduszu Kultury Narodowej. Niezadługo odbędzie się w Przemyślu wystawa prac p. Studnickiego.

Apel do czytelników. Niedawno zorganizowana w Przemyślu Liga Ochrony Zwierząt prosi wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc i współpracę. W przedsionku magistratu znajduje się puszka, do której należy wrzucać wszelkie doniesienia o znęcaniu się złych ludzi nad zwierzętami.

—o—

ZE SPRAW MIEJSKICH

Obrady Komisji Budżetowej

Lwów, 15 marca.

We wtorek, 13 bm. **odbyło się inauguracyjne posiedzenie miejskiej Komisji budżetowej.**

Posiedzenie zagaił prez. **Hoeflinger.** Stwierdziwszy dostateczny komplet, przedstawił trudności, jakie miało prezydjum miasta i magistrat przy układaniu preliminarza budżetowego na rok 1934/35. Dochody gminy w czasie od 3. 4. 1933 do 31. 1. 1934 r. nie dopisały w 30%. Zarząd miasta przedłożył budżet zrównoważony i zamknięty w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych sumą niższą niż w budżecie na rok 1933/34. Następnie zawiadomił Komisję, że ilość posiedzeń tego roku ze względu na spóźnioną porę będzie bardzo ograniczona, poczem oddał głos generalnemu referentowi budżetu Drowi Brzeskiemu.

Według referatu Dra Brzeskiego **budżet dodatkowy Gminy na rok 1933/34** wynosi po stronie wydatków zwycz. 96.105 zł., po stronie zaś wydatków nadzwycz. 987.500 zł., po stronie dochodów zwyczajnych 9.355 zł. nadzwyczajnych zaś 1.074.250 zł. tak, że budżet Gminy na rok 1933/34 zamyka się **ogólną kwotą 20.386.614 zł.**

Następnie referent omówił w ogólnych zarysach preliminarz budżetowy Gminy na rok 1933/34.

Dr. Wasser referował budżet Miejskiego Zakładu Oświetlenia, a Inż. Lisowski budżet Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Po obu referatach rozwinęła się **obszerna dyskusja, w której poruszono sprawę obniżki cen prądu i światła elektrycznego w szczególności dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jak również obniżki cen biletów tramwajowych i zaprowadzenie podziału linji na sekcje.**

W tych sprawach postawiono szereg projektów, które mają być przekazane szczegółowemu badaniu Komisji dla przedsiębiorstw komunalnych.

Kronika przemyska

Z Miejskiej Kasy Oszczędności. 8 bm odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Kasy Oszczędności. Znany ze swej działalności na stanowisku wiceburmistrza przywódca sjonistów dr. Reichmann przepadł przy wyborze wiceprezesa, którym wybrano dra Zaczka. Wywołało to w kołach sjonistycznych duże wzburzenie i skargi na pogwałcenie słynnego paktu trzeca narodowości.

Rada Kasy przyjęła zamknięcie rachunkowe za r. 1933. Przy rozdziale zysków powzięła bardzo sympatyczną uchwałę. Dotychczas rozdzielano nadwyżkę dochodu między różne instytucje, przyczem naturalnie w ostanich latach stawano często na fałszywem stanowisku i nie uwzględniano należycie stowarzyszeń polskich, mających za sobą długie lata pracy i dobre jej wyniki. Tym razem postanowiono wybudować we własnym zarządzie tanią łaźnię ludową. W Przemyślu, gdzie wstęp do jedynej łaźni garnizonowej okształuje aż 1,20 zł od osoby potrzeba jest naprawdę paląca to też uchwałę należy gorąco przyklasnąć.

Prymas Hlond w Rzymie

RZYM, 14. 3. (PAT) Dziś rano przybył do Rzymu prymas Polski ks. kardynał Hlond powitany na dworcu przez ambasadora Wysockiego i członków ambasady. Podróż ks. prymasa Hlonda pozostaje w związku z zakończeniem roku świętego oraz z mającą nastąpić kanonizacją bł. Don Bosco, założyciela zakonu OO. Salezjanów.

Przywrócony debit pocztowy

WARSZAWA, 14. 3. (PAT) W następstwie polsko-niemieckich rozmów w Berlinie dotyczących wzajemnego informowania opinji publicznej w obu państwach, postanowiono znieść istniejące zakazy dzienników niemieckich w Polsce i dzienników polskich w Niemczech, przywracając im debit pocztowy. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 bm.

Skazanie pary szpiegów

WARSZAWA, 14. 3. (PAT) Dziś późnym wieczorem sąd okr. w Warszawie wydał wyrok w sprawie Ernesta Drzazgi oraz jego żony Marji Ogórek Drzazgi oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Sąd skazał oboje oskarżonych na karę dłuterminowego więzienia.

Rewizje wśród ukraińców

LWÓW, 14. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym organa PP. we Lwowie przeprowadziły w mieszkaniach szeregu osób narodowości ukraińskiej rewizje w poszukiwaniu za nielegalną literaturą O. U. N. W wyniku rewizji zakwestjonowano wielką ilość nielegalnej bibuły jak Surma, Rozbudowa Nacji Ukraińskiej Nacjonalist. i in. przeznaczonych do kolportażu.

W związku z tem przytrzymano 10 osób między innymi Martę Łucką, Mirosławę i Marję Hołówko oraz 4 osoby z rodziny Adrjanowiczów.

Przytrzymanych osadzono w aresztach śladczych, dochodzeni w toku.

Katastrofa budowlana

BEJRUT, 14. 3. (PAT) Dziś zawalił się tu wielki gmach, w którym mieścił się hotel i kawiarnia. Z pod gruzów wydobyto dotąd 25 zwłok ludzkich.

Stracenie morderców

BERLIN, 14. 3. (PAT) Dziś rano w Neuruppin wykonano wyroki śmierci przez ścięcie na robotniku Ottonie Kurt oraz na Fridzie Schenk, skazanych za pospolite morderstwo.

Urywki z dnia

Stosunki polsko-czeskie

Stosunki nasze z pobratymczym narodem czeskim nie układają się niestety, tak, jakby tego wymagał obopólny interes i jak niewątpliwie tego pragnie większość polskiego społeczeństwa. W ostatnich zwłaszcza czasach powstały pożałowania godne zadrażnienia. Sypią się wzajemne oskarżenia, co znajduje wyraz zarówno na łamach prasy jak i w wystąpieniach organizacyj po obu stronach. Słusznie też pisze katowicka „Polonia“:

„Zarówno Polska jak Czechosłowacja nigdy nie powinny zapominać, że **mają wspólnego przeciwnika w Niemcach** czyhającego na całość ich granic. Przeciwnik ten dzisiaj w postaci Trzeciej Rzeszy jest niebezpieczniejszy, niż kiedykolwiek. Pakt nieagresji polsko-niemiecki i porozumienie polsko-niemieckie, mające zbliżyć Polaków i Niemców, bynajmniej nie zmniejszają niebezpieczeństwa niemieckiego. Niemcy bowiem wcale nie wyrzekły się apetytów do zachodnich ziem polskich, tak jak nie wyrzekają się uroszczeń do Austrji i ziem czeskich, zamieszkałych przez ludność niemiecką. **Z rozdźwięków polsko-czeskich najwięcej zadowoleni są Niemcy** i dają temu wyraz na łamach swej prasy. Żywotne interesy Polski i Czechosłowacji przemawiają za tem, aby stosunki pomiędzy obiema temi narodami i państwami kształtowały się przyjaźnie. Na przeszkodzie temu stoi przeszłość i teraźniejszość. W czasach przedwojennych w granicach państwa austrjackiego stosunki Polaków małopolskich do Czechów i odwrotnie nie były najlepsze. Stosunek naszych rodaków małopolskich do dynastji habsburskiej był więcej niż lojalny, szczególnie gdy w polityce galicyjskiej wodzili rej Stańczycy. Nieraz na tem tle dochodziło do nieporozumień z Czechami. Nie przeczymy wcale, że pewne koła polskie szczególnie krakowskie i **dziś ustosunkowują się do Czechosłowacji tak, jakby istniała jeszcze dynastja habsburska.** Konserwatystom polskim sekundują pewne grupy i odłamy opinji publicznej w Krakowie i Małopolsce zachodniej. Nie jest żadną tajemnicą, że te same koła sympatyzują z Węgrami i ich polityką rewizjonistyczną“.

Ostatnio zwłaszcza sanacyjno-konserwatywny „Czas“ odznaczył się niezrozumiałą wprost napastliwością w stosunku do Czechosłowacji i ostentacyjną życzliwością dla rewizjonistycznej polityki Węgier. Bo — jak stwierdza „Polonia“ —

„Arystokratów polskich ciągnie coś do arystokratów węgierskich, żywią oni te same ideały społeczne i państwowe. Wpływy i znaczenie tzw. konserwatystów polskich stoją w odwrotnym stosunku do ich publicznych manifestacyj. Jeżeli wypłynęli u nas w ostatnich latach znowu na powierzchnię życia politycznego, to nie zawdzięczają oni tego swym własnym siłom, ale **łasce sanacji którą drogo opłacają.** Ale głosów Radziwiłłów i ich przyjaciół nie należy przeceniać.

Antyczeskim kołom konserwatywnym dawniej sekundowali socjaliści polscy oraz pewne organy prasowe, które jak „Ilustrowany Kurjer“ krakowski dziś jeszcze **systematycznie zatruwają stosunki polsko-czeskie.** Niezbyt dawno temu wysłannik tego pisma p. Wiktor ogłosił wielki reportaż ze Słowaczyzny, nastrojony nieżyczliwie dla Czechosłowacji i noszący wyraźnie znamiona akcji popierającej politykę rewizjonistyczną. Popieranie madziarskiej polityki i polityki rewizjonistycznej wogóle, z punktu widzenia polskich interesów państwowych jest **krótkowzroczne i szkodliwe, bo pośrednio popiera się w ten sposób politykę rewizjonistyczną Niemiec.** Socjaliści polscy aż do wypadków majowych niechętnie odnosili się do Czechosłowacji z powodu utraty zagłębia Karwińskiego przez Polskę gdzie PPS miała zwartą masę zwolenników. W zagłębiu Karwińskiem większość ludności jest polska. Jeżeli mimo to nie zdołano tego kawałka zjednoczyć z Polską, **to główną odpowiedzialność za to ponoszą ci którzy w owych chwilach historycznych szukali wielkości Polski na wschodzie.** Wspomnienia przeszłości nie mogą i nie powinny wpływać na bieżącą naszą politykę względem Czechosłowacji“.

Tak w Polsce jak i w Czechosłowacji zdrowa opinja publiczna powinna stłumić głosy krótkowzrocznych (i zainteresowanych) krzykaczy, zatruwających niepotrzebnie stosunki polsko-czeskie.

„Rewolucja umysłów i dusz“

Zmarły niedawno król belgijski, Albert, skreślił na tytule czytanej przed tragiczną śmiercią książki słowa: „Rewolucja umysłów i dusz“. — Wspominając o tem „Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę, że w słowach tych tkwi niezwykle głęboka myśl:

„Im bardziej ktoś się wgłębia we współczesne zagadnienia i trudności gospodarcze, tem silniej musi odczuwać potrzebę wysunięcia na czoło duchowych i moralnych pierwiastków życia zbiorowego.

Narodom potrzeba wielkich idei, zdolnych wydobyć z nich twórcze siły. Życie z dnia na dzień staje się coraz cięższe. **Trzeba idei, któreby wniosły porządek w chaos współczesnego życia.** Wiele dawnych form tego życia straciło swój urok. Ale gdy na miejsce dawnych instytucyj wchodzi **gwałt fizyczny**, gdy **przymus** staje się głównem narzędziem regulowania wewnętrznych stosunków narodu, to można podkopać i zrujnować dziedzictwo przeszłości, ale niczego trwałego się nie stworzy.

Kryzys moralny dzisiejszych czasów wyraża się przedewszystkiem w tem, że pojęcia moralne zredukowano do wąskiej sfery prywatnego życia; a zresztą i w tej dziedzinie te pojęcia bardzo się rozluźniły. Natomiast od moralności **oddzielono** prawo, politykę i gospodarstwo.

Za rzecz normalną uchodzi nieposzanowanie i lekceważenie prawa. Można je naruszać, gdy się ma siłę. Ustawa ma być tylko wyrazem istniejącej w danej chwili przewagi politycznej, czy gospodarczej, — niczem więcej. Zanik poczucia prawnego z dziedziny politycznej przerzuca się automatycznie na inne sfery porządku prawnego. A **zanik poczucia prawnego podkopuje podstawy moralne życia narodu.** Prawo może ograniczać wolność nawet bardzo wydatnie. Ale ograniczenie wolności nie może oznaczać pełnej dowolności u tych, którzy są powołani do czuwania nad porządkiem prawnym, ani zacierać **odpowiedzialności,** poczucia godności osobistej wśród ogółu“.

Cui bono?

Stanisławów, w marcu.

W ostatnich dniach prasa codzienna przyniosła sprzeczne wiadomości co do rzekomo zamierzonego, a nawet pono już zdecydowanego zwinięcia Dyrekcji Okręgowej Kolej Państwowych w Stanisławowie. Projekt ten niczem straszliwa zmora pojawia się od czasu do czasu na horyzoncie naszej dzielnicy. Niczem pełne grozy znaki niebieskie, zapowiadające jakieś klęski elementarne, straszy ta uporczywa pogłoska Stanisławowian, kresowców, którzy od lat czujni niby żórawie pilnują południowo - wschodnich rubieży naszego Państwa. Zdawać się może, że obawy te są płonne i bezpodstawne, bo i cóż znaczyć może lub zaważyć na losach Państwa, czy choćby jego dzielnicy, zniesienie takiej niby niepokaźnej jednostki administracyjnej? Zresztą będzie to tylko wymiana ludzi, bo w miejsce zwiniętej D. O. K. P. przyjdzie podobno II. Izba Skarbowa i Wydział Kontroli Dochodów Dyrekcji kolejowej ze Lwowa.

Tak jednak może rozumować tylko ten, kto nie znał stosunków przedwojennych i nie wyznaje się na obecnych stosunkach Pokucia i Ziemi Stanisławowskiej.

Przed wojną życie narodowe Stanisławowa promieniowało silnie na całą południowo - wschodnią część ówczesnej „Galicji“. Mimo rządów zaborczych, powstawały masowo czytelnie, bibljoteki, szkółki, ochronki, gniazda, Sokoła i Drużyn Bartoszowych, organizowane przez członków i fundowane z groszowych składek Towarzystwa Szkoły Ludowej, Młodzieży Polskiej, Sokoła i innych instytucji społecznych, pracujących na terenie Stanisławowa. A w pracy tej czołowe stanowisko zajmowali zawsze bądź sami kolejarze, bądź też członkowie ich rodzin. Owocem tych żmudnych usiłowań i groszowych funduszów było odzyskanie tysiecy, jeżeli nie dziesiątków tysięcy dusz polskich, skradzionych przez niesumiennych parochów greckokatolickich.

Mało to wie, że cały szereg osad polskich, powstałych w czasach odsieczy wiedeńskiej i później, zruszczało doszczętnie dla braku kościołów. Lud nasz, nieumiejący żyć bez Boga i religji, łaknąc słowa Bożego garnął się do cerkwi, którą miał pod bokiem. — Tam zawierał śluby, tam chrzcił swoje dzieci. Wprawdzie paroch był obowiązany zgłaszać te wypadki najbliższej parafji rzymsko - katolickiej, lecz prawie żaden z nich tego nie czynił. Raz dlatego, że dużo było jeszcze księży Polaków grecko - katolickiego obrządku i sporo księży Rusinów, uważających się za członków społeczeństwa polskiego. Byli to tak zwani „gente Ruteni, natione Poloni!“ Mogą o tem bardzo wiele powiedzieć nagrobki cmentarzaa Stanisławowskiego. — Tym zdawało się to zbędnem, uważali bowiem, że Bóg jest jeden, a dla narodowości obojętnem jest, czy się ktoś modli w cerkwi czy w kościele. Inni zaś księża ruscy zaniedbywali to jużto z lenistwa, jużto celowo i świadomie.

Wynikiem tych stosunków, to setki zruszczonych osad polskich, nawet drobnoszlacheckich, które jeszcze dzisiaj mogą wskazać ludzie starsi, pamiętający, że ta lub inna wieś za ich młodości była rdzennie polską. Nawet mazurzy, osiadli w drugiej połowie XIX wieku, wsiąkli w lud ruski prawie bez śladu. Conajwyżej zaś, zaledwie nieliczni z nich sa obrzadku łacińskiego, a pytani o narodowość, odpowiadają po rusku: „ta, ja łatynnyk“.

Typowym przykładem w tym kierunku, to osada szlachty chodaczkowej Ladzkie szlacheckie koło Stanisławowa. Już sama nazwa wskazuje, że była to osada polska. Mieszkańcy jej posiadają zresztą do dzisiaj dnia skrzętnie przechowywane dokumenty indygenatu, uzyskane przez ich przodków za udział w ekskursji wiedeńskiej. Byli jeszcze temu trzy pokolnia wstecz obrządku łacińskiego i stopniowo stali się grekokatolikami.

Na szczęście w roku 1907/8 tamtejszy proboszcz grekokatolicki zbyt intensywnie propagował w cerkwi ideje ukraińskie i nadto agresywnie atakował narodowość polską. Wywołało to interwencję starszych ludzi, poczuwających się jeszcze do polskości, bo pamietających, że ojce ich byli „łatynnykami“. A gdy interwencja ta nie odniosła pożądanego skutku, wrócili do wyznania ojców.

Te tlejące resztki polskości na kresach rozbudzały przed wojną zastępy patrjotycznej młodzieży polskiej, osiągając piękne rezultaty swej społecznej akcji.

Przyszła wojna, której zawierucha zmiotła wsie, miasteczka, a wraz z niemi zniszczyła owoce długoletniej pracy uświadamiania narodowego. Zdawałoby się, że pod rządami polskiemi odbudowa tych ognisk i placówek polskości pójdzie błyskawicznie — że powstaną nowe placówki, a owocem tych poczynań będzie odruszczenie osad polskich i przywrócenie status quo ante. Tymczasem z powodu braku funduszów, chętnych ludzi i poparcia czynników miarodajnych, nietylko nie odbudowano tego, co zniszczyła wojna, ale stracono, może już bezpowrotnie część tego, co było jeszcze polskie za czasów zaborczych. Każdy rok bije falami w polskość na kresach i urywa nam z pod nóg kęs po kęsie ziemi.

A teraz ma paść ostatni, jeden z silnie jeszcze tkwiących bastjonów, ostatnia z kresowych stanic — Stanisławów.

Projekt zwinięcia Dyrekcji Stanisławowskiej, to projekt równie nieludzki i utopijny, jak projekt niemiecki wysiedlenia Polaków z kresów wschodnich Rzeszy niemieckiej i transplantowania w ich miejsce żywiołu niemieckiego.

Dyrekcja Stanisławowska liczy obecnie około 400 pracowników. Conajmniej połowa z nich posiada rodziny liczące przecietnie, po 4 głowy. Czyli obecnie ubyłoby ze Stanisławowa około 1000 dusz polskich, co odpowiada ubytkowi 4% Polaków, zamieszkujących Stanisławów.

Pomińmy trudności mieszkaniowe, pomińmy spowodowane przeniesieniem materjalne zrujnowanie licznych pracowników kolejowych, posiadających własne realności w Stanisławowie, a zajmijmy się sprawą ze strony społecznej i narodowej.

Dyrekcja kolejowa ściągała do Stanisławowa licznych interesentów ze sfer kupieckich, przemysłowych i td. Dawało to dochód hotelarzom, restauratorom, kupcom, dorożkarzom i wielu innym, a pośrednio i miastu. Z chwilą zwinięcia Dyrekcji wszystkie te zarobki odpadną, a w konsekwencji rozpocznie się masowa likwidacja tych przesiębiorstw z powodu braku dostatecznej frekwencji. Skutkiem tego Stanisławów zjedzie z powrotem od poziomu miasteczka Stanisławowa z przed stu laty, o którym pisało się... „Stanisławów koło Tyśmienicy“. Spyta kto nieświadom: a cóż to za miejscowość? Ano jest to całkiem niepodła mieścina, słynąca z białoskórnictwa i garbarstwa.

Że upadek Stanisławowa pójdzie dalej i szybciej, niżby to mógł przypuścić projektodawca — to pewnik. Co więcej, upadek Stanisławowa, jako centrum i metropolji Pokucia, odbije się na okolicznych miasteczkach i w ten sposób cała połać kraju pięknego, który mógłby być polską Szwajcarją i polskiem Południem, podupadnie.

A Polskość?! W teatrze imienia Moniuszki, mającym za sobą tradycję takich dyrektorów, jak Pawlikowski, w teatrze, który dzisiaj, o dziwo! — przy ogólnej mizerji świątyń Melpomeny, rozwija się — gros artystów, chórzystów i muzyków stanowią kolejarze. Gdy ich braknie, to placówka ta, tak pięknie rozwijająca się, musi upaść. Kasyno Polskie, Młodzież Polska, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Sokół, ba nawet charytatywne instytucje, jak Towarzystwo Św. Wincentego à Paulo, Chrześcijańska Kuchnia dla inteligencji i tyle, tyle innych jeszcze organizacyj, instytucyj, kierowanych przez kolejarzy, przez nich wspieranych czynnie i materjalnie, upadnie lub conajmniej podupadnie, aby conajwyżej wieść żywot suchotniczy.

Czyż bowiem można się spodziewać, aby ludzie, przeniesieni ze Lwowa, czy to z Izbą Skarbową, czy Kolejową Kontrolą Dochodów, mający dzieci w szkołach, których brak w Stanisławowie, przenieśli się z rodzinami na prowincję? Czy pomyślał kto o tem, że na 120 pracowników kontroli lwowskiej jest 50 kobiet, a wiec osób, niemających rozdzin i nie mogących wyrównać ubytku? Czy pomyślał kto o tem, że przybysze, ludzie wyrwani żywcem ze swego otoczenia, często rozłączeni z rodziną, przeniesieni na prowincję, zgorzknieją i stracą chęć do pracy zawodowej, a cóż dopiero mówić o pracy społecznej.

Czy zastanowiono się, że naodwrót urzędnik, przeniesiony ze Stanisławowa do Lwowa, Wilna, Warszawy, Krakowa lub Poznania, a mający tam często dzieci w szkołach, wyjedzie ze Stanisławowa na zawsze i zupełnie. A wyjeżdżając wyzbędzie się domu, gruntu, czy innej realności. Że realności te przejdą znowu za bezcen i niepowrotnie w obce ręce? Bo i kto to kupi? Urzędnik? Lwowianin? Za co?! I poco?! Kupią ci, którzy mają pieniądze i czekają tylko na taką okazję. I że znowu uszczupli się w ten sposób i tak już zachwiany polski stan posiadania?!

Trzebaby spytać inicjatorów tego projektu, czy ten ich horrendalny i absurdalny pomysł — to tylko niedostatecznie przemyślane zamierzenie, czy też nie daj Boże — świadome i celowe działanie dla celów... „wyższej polityki“?! A jeżeli tak, to cui bono?!

STANISŁAWOWIANIN.

Żydóweczka, ministrowie i dziennikarz

Lista przyjaciół oszusta Stawiskiego

powiększa się z każdym dniem

PARYŻ, 15. 3. (PAT) Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki Stawiskiego Rose Rein vel Rosange, w czasie której zabrano szereg dokumentów oraz biżuterję. Władze przesłuchały ponadto wyższego urzędnika ministerstwa rolnictwa Blancharda **w sprawie czeku na 100.000 franków, na którego talonie widnieje nazwisko min. Queille.**

W dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję w tow. Compagnie Algerienne, gdzie zabrano 610 czeków wydanych przez Stawiskiego Towarzystwu Sima. Czeki opiewają na kilka miljonów franków. Policja dokonała również rewizji w Credit Lyonnaise, gdzie zabrała czeki wystawione przez Guibaut-Ribau na 350.000 franków.

PARYŻ, 15. 3. (PAT) Parlamentarna komisja śledcza badająca aferę Stawiskiego przesłuchała kom. policji Mittelhausera z nadzoru policyjnego nad domami gry. Kom. policji zeznał, że **w sprawach Stawiskiego interwenjował wielokrotnie red. Dubarry, który uzyskał od kom. Julien cofnięcie wszelkich kroków przeciwko Stawiskiemu za oszukańczą grę w kasynie w Cannes. Decyzja Julien została zatwierdzona przez ministra Mahler, a utrzymał ją później w mocy min. Chautemps.** Stawiski utrzymywał dobre stosunki z niektórymi funkcjonarjuszami nadzoru policyjnego nad domami gry.

Narazie „drobne" incydenty...

TOKIO, 15. 3. (PAT). Minister wojny Hajaszi odpowiadając na interpelację w Izbie niższej, potwierdził, że samoloty japońskie, lecąc w pobliżu granicy między Mandżuko a ZSRR, były ostrzeliwane przez oddziały miejscowych wojsk sowieckich oraz że samoloty sowieckie b. często przelatywały nad terytorjum Korei i Mandżurji.

Minister oświadczył jednak, że te drobne incydenty graniczne nie wywołują naprężenia stosunków politycznych i dyplomatycznych między ZSRR a Japonją.

—o—

Proces Nowaczyńskiego w Krakowie

Kraków, 16 marca.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Adolfowi Nowaczyńskiemu, za artykuł „Krwawa prasa a wieprze", zamieszczony w „Gazecie Warszawskiej" nr. 180 z 16 czerwca 1932 r. i Edwardowi Bieleckiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu tegoż dziennika za rozpowszechnianie wymienionego artykułu. Nadto przeciw Edwardowi Bieleckiemu za rozpowszechnianie artykułu „Kij w mrowisku", zamieszczonego w „Gazecie Warszawskiej" nr. 186 z 22 czerwca 1932 r.

Oskarżycielami prywatnymi są Marjan Dąbrowski, red. nacz. „I. K. C.", Stanisław Noel i Mieczysław Dobija, wydawcy „I. K. C."

Sprawa ta została przekazana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie na wniosek Sądu Okręgowego w Warszawie krak. Sądowi Okręgowemu z uwagi na to, że 13 zawnioskowanych przez obronę świadków stale przebywa w Krakowie.

Pełnomocnikiem oskarżycieli jest adw. dr. Berthold - Rapaport, pełnomocnikiem zaś oskarżonych adw. dr. Bron. Kuśnierz.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Solecki, wotują s. o. dr. Stuhr i s. o. dr. Restorf.

Londyn skłonny do ustępstw

w sprawie rozbrojeniowej

LONDYN, 15. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin podczas debaty rozbrojeniowej, przedstawiciel Labour Party Wedwood oświadczył, że zamiary kolonizacyjne i ekspansywne Niemiec kierować się będą ku państwom bałtyckim, wobec czego niezbędne jest rozszerzenie zasad lokarneńskich. W. Brytanja sprzeciwiłaby się próbie podbicia Litwy i Estonji, czy też odebrania Danji Szlezwiku i Holsztynu. Mieliśmy już kwestję gdańską, oświadczył mówca, mamy obecnie zagadnienie Austrji, a w roku przyszłym staniemy wobec problematu Zagłębia Saary. Należałoby podać do wiadomości krajów zagrożonych granice ustępstw do jakich W. Brytanja byłaby gotowa się posunąć.

Następnie przemawiał minister Simon, który zaznaczył, że należy się przekonać, iż nie może się wyłonić nic pożytecznego z sytuacji niewątpliwie pełnej zamętu i niepokojącej. Byłoby sto razy lepiej zawrzeć zły układ rozbrojeniowy, niż nie zawierać żadnego układu.

Nawiązując do oświadczenia Baldwina, że jeżeliby projekt zawarcia konwencji rozbrojeniowej nie został urzeczywistniony, to W. Brytanja mogłaby dążyć do konwencji bardziej ograniczonej, np. do konwencji dotyczącej wyłącznie lotnictwa, minister zaznaczył, że w obliczu podobnej sytuacji rząd brytyjski niema najmniejszego zamiaru przedłużania tego rodzaju dyskusji. Rzeczą wielkiej wagi jest działać szybko. Powracając jeszcze do ewentualności zawarcia konwencji lotniczej, min. Simon oświadczył, że tego rodzaju konwencja dotyczyłaby tylko kilku krajów.

W tym wypadku w grę wchodziłyby jedynie państwa, rozporządzające większemi siłami lotniczemi.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 15. 3. (Tel. wł.). W drugim dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 8001.

20.000 zł. na nr. 111891.
10.000 zł. na nr. 29296, 135989.
5.000 zł. na nr. 6940.
2.000 zł. na nr. 132147.
2.000 zł. na nr. 23071, 130907.
1.000 zł. na nr. 91041. 103519.
1.000 zł. na nr. 197, 6619, 4086, 4675, 16619, 62756, 40526, 122300, 125778, 132211, 164399, 167718.
500 zł. na nr. 15911, 21945, 15678. 41438, 24701, 45690, 150113.
500 zł. na nr. 68492, 86300, 95583, 168153.
400 zł. na nr. 11266, 33310, 34343, 46942, 49026, 53467, 53795, 55971, 57387, 65816, 68751, 70781, 71696, 85398, 101831, 105846, 110111, 119432, 125695, 135454, 142056, 159730, 162164, 163142.
400 zł. na nr. 13056, 19076, 22898, 38944, 93372, 100964, 135964, 142745, 146797.

Katastrofalny wybuch dynamitu

LONDYN, 15. 3. (PAT) **Wedle doniesień z San Salvador w porcie Libertand wskutek wybuchu znajdujących się w magazynach portowych 250 skrzyń dynamitu, poniosło śmierć 110 osób. Wiele zostało rannych.**

Wskutek wybuchu duża ilość budynków w mieście została zniszczona. Również wielkie spustoszenia poczynił pożar, który powstał po eksplozji dynamitu.

LONDYN, 15. 3. (PAT) Z dalszych wiadomości o strasznym wybuchu w La Libertand w Salvadorze wynika, **że liczba zabitych wynosi 270 osób, liczba rannych około 1.000.**

Eksplozja nastąpiła prawdopodobnie, **gdy pociąg towarowy, załadowany 7 tonnami dynamitu, nagle zatrzymał się w pobliżu wielkiego magazynu z materjałami wybuchowemi i łatwopalnemi. Wskutek nagłego zahamowania pociągu nastąpił wstrząs, który spowodował wybuch spotęgowany następnie pożarem magazynu.**

—:o:—

Rewolucyjne nastroje w Hiszpanji

PARYŻ, 15. 3. (PAT) Według doniesień z Madrytu sytuacja w Madrycie jest w dalszym ciągu poważna. W Madrycie i na prowincji dochodzi do starć między policją a demonstrantami.

Wczoraj w Madrycie doszło do licznych incydentów z kolporterami dzienników prawicowych. Na samochód dziennika El Debate rzucono butelkę z płynem zapalającym, od którego powstał pożar. Demonstranci napadli na obsługę auta.

Policja zlikwidowała zajście, aresztując kilkadziesiąt osób.

Na ratunek kościoła kresowego

Kościołowi Zborowskiemu grozi zawalenie

W Zborowie odbył się wiec mieszkańców ziemi zborowskiej zwołany w związku z zarządzeniem zamknięcia zabytkowego rzym. kat. kościoła parafjalnego w Zborowie, któremu grozi zawalenie się. Kościół zborowski ufundowany został w roku 1627 przez Jakóba Sobieskiego i posiada cudowny obraz Matki Boskiej Zborowej, darowany kościołowi po odsieczy wiedeńskiej przez króla Jana III.

Na wiec przybyło 18 delegacji kolonistów polskich z okolicznych wsi prócz tego mieszczaństwo, kupcy przemysłowcy, urzędnicy itd. Obradom przewodniczył proboszcz ks. Zawadecki, sekretarzował p. Kmiecik. Mówcy uzasadnili potrzebę **natychmiastowej** odbudowy historycznej świątyni. Ministerstwo wyznań nie może przyznać **żadnej subwencji** z powodu kompresji budżetu i Kurja metropolitalna we Lwowie również odmówiła pomocy materjalnej.

Uczestnicy wiecu powzięli jednogłośnie uchwałę natychmiastowego przystąpienia do przebudowy wieży kościelnej i konstrukcji dachu w stylu zabytkowym i przystąpienia do dobrowolnej zbiórki pieniężnej wśród wszystkich polskich rodzin w całym okręgu parafjalnym. Na miejscu zadeklarowano na potrzebę zagrożonej świątyni 5.221 zł. z czego 2.077 zł. gotówką. Równocześnie dokonano wyboru szerszego Komitetu i prezydjum tegoż, do którego wybrano starostę jako przewodniczącego, oraz członków w osobach pp.: ks. Zawadeckiego, jako wiceprezesa, Rychlewskiego burmistrza, Czernego notarjusza Kmiecika, jako sekretarza i Bieniaka jako skarbnika. Komitet otrzymał zapewnienie okolicznych **kolonistów polskich**, że na cele odbudowy świątyni złożą kwotę 12.000 zł. Pieniężne datki przyjmuje Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Zborowie konto czekowe nr. 412.830.

Z CHWILI

Kominiarz

Naogół nie jestem przesądny, mam jednakże kilka takich przesądów, w które święcie wierzę. Staram się zawsze wstawać prawą nogą z łóżka, spluwam trzy razy przez lewe ramię, gdy kot przebiegnie mi drogę, a gdy zobaczę kominiarza, łapię się za pierwszy lepszy guzik i trzymam go tak długo, póki nie spotkam białego konia. W tym ostatnim wypadku jestem zawsze przekonany, że w nagrodę za tak długie tarmoszenie guzika, spotka mnie coś niebywale miłego.

Wczoraj popołudniu zaledwie wyszedłem z domu, spotykam kominiarza, czarnego jak smoła, a roześmianego pogodnie jak jutrzenka. Instynktownie chwytam za guzik od płaszcza i w tej samej chwili spostrzegam białego konia, stojącego przed trafiką. Jednem słowem, trudno sobie wymarzyć lepszy horoskop! Kominiarz, biały koń i trafika! Pełny najlepszych myśli, śpieszę do mego wydawcy, który mi obiecał zaliczkę. Najmilszy ten człowiek pod słońcem wręcza mi czek na wcale pokaźną sumę. To jest sprawka kominiarza i białego konia, myślę sobie i idę do „Cyganerji" na umówioną partyjkę bridge'a. Oczywiście jestem pewny grubszej wygranej. Bo przecież nie nadarmo spotkałem kominiarza...

Istotnie wygrywam pierwszego robra. Drugi był z zeza, a w trzecim dopiero wydarzyła się tragedja. Dostaję taką kartę: dwanaście karo od asa, i singla asa trefl! Żeby mieć taką kartę, trzeba chyba spotkać tuzin kominiarzy i cały tabun białych koni! Rzecz jasna, że licytuję wielkiego szlema i jednocześnie błogosławię w duchu cały cech kominiarzy. Mój przeciwnik wychodzi czwórką trefl, a ja wtedy rozkładam triumfalnie karty. Lecz drugi przeciwnik (oby grał w piekle ze staremi babami!) z niewinną miną przebija mi to trefl jedynym posiadanym atutem! Taka głupia tróječzke karo, która mi właśnie brakowała!

Robra przegrałem kolosalnego. Potem chciałem się odbić, lecz to było tylko odbijanie się głową o ścianę. Ostatecznie musiałem wydobyć mój czek i zapłacić nim przegraną.

Nazajutrz wczesnym rankiem dostaję list, do którego dołączono czek, oraz bilecik tej treści: „Najmocniej przepraszam, ale oświadczono mi przez chwilą w banku, że czek ten zalaczony niema pokrycia".

I jak tu wierzyć w kominiarza?

rykski

Plenarne obrady Senatu

O rękojmię sprawiedliwego wymiaru podatków

WARSZAWA 15. 3. (tel. wł. G.) Dziś w ostatnim dniu sesji budżetowej, odbyło się plenarne posiedzenie Senatu o bardzo obfitym porządku dziennym obejmującym aż 23 ustawy. O godzinie 9 rano przed posiedzenie plenarnem Senatu odbyło się

zebranie senackiego Klubu BB, na którem różni senatorowie wykazywali wady przedłożonych im projektów i proponowali wprowadzenie zmian. Oświadczono im jednak, że wszystkie ustawy muszą być uchwalone bez zmian, bo w przeciwnym razie trzebaby zwoływać jeszcze jedno posiedzenia Sejmu, a sesja musi być

zamknięta.

Wobec tego odbywało się w Senacie odrabianie kawałków

w szybkiem tempie

i tylko dwie sprawy wywołały dyskusje, i to prowadzone przez senatorów z opozycji. Pierwsza z nich był

projekt ordynacji podatkowej.

Projekt ten referował sen. **Zaczek** z BB., kładąc nacisk na najważniejszą zmianę w stosunku do obecnych przepisów jaką jest zniesienie komisji szacunkowych przy równoczesnej reformie komisji odwoławczej.

Kieszeń podatnika jest zagrożona

W dyskusji sen. **Głąbiński**, prezes senackiego Klubu Narodowego, stwierdził że ordynacja podatkowa w formie przedłożonej Senatowi nie ziściła pokładanej w niej nadziei. Jest to dzieło ułamkowe, dotyczy jedynie podatku dochodowego i przemysłowego, a inne podatki jak gruntowy od nieruchomości itd. traktuje jako uboczne. Luki ordynacji mają być uzupełnione przepisami wykonawczemi. Ustawę przenika duch fiskalny, który pragnie ułatwić władzom skarbowym wymiar podatków i nie obciążać komisji szacunkowych. Dotychczasowej działalności tych komisyj wiele można zarzucić, ale

po zniesieniu ich podatnik nie otrzymuje żadnej gwanrancji, gdy chodzi o władze skarbowe pierwszej instancji. Dotychczasowe bowiem komisje odwoławcze składały się z podatników, obecnie zaś ordynacja wprowadza zasadniczą różnicę, a mianowicie że na czele tych komisyj ma stać urzędnik z Ministerstwa skarbu. Nie jest to dyktowane specjalną troską o interes podatnika.

W interesie skarbu leży takie urządzenie podatków, by płatnik miał przekonanie, że nie zapłaci więcej, niż to wynika z ustawy. Same urzędy skarbowe nie sprostają temu zadaniu, gdyż z natury rzeczy urzędnik skarbowy ma specjalne nastawienie. Półśrodki w rodzaju komisji odwoławczych nie doprowadzą do celu.

Jedynem rozwiązanie sprawy byłoby wprowadzenie sądów skarbowych, złożonych z sędziów i asesorów honorowych którzyby załatwiali odwołanie od decyzji władz skarbowych. Mogliby oni karać surowo nieuzasadnione pieniactwo lecz byliby jednocześnie rękojmą sprawiedliwości dla płatników.

Ustawę również krytykowali sen. **Makuch** z Klubu Ukraińskiego i sen. **Gross** z PPS. W obronie jej występował minister skarbu **Zawadzki**, który m. in. odpierał zarzuty, dotyczące zniesienia komisyj szacunkowych, krytykując ich działalność. Utrzymywał, że członkowie komisji szacunkowej mogli znać w powiecie 1 lub 2 proc. płatników i że tylko niektórzy płatnicy mogliby być dzięki interwencji członków komisji odciążeni, ale kosztem tych wszystkich innych, co do których nikt w komisji nie ingerował.

—:o:—

Przeciw pełnomocnictwom

Ustawę o ordynacji podatkowej uchwalono głosami BB., oczywiście bez zmian. Potem załatwiono bardzo krótko cały szereg ustaw, m. in. ustawę o izbach lekarskich, opłatach stemplowych itd., aż wreszcie na samym końcu posiedzenia przyszła pod obrady ustawa o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Referował ją sen. **Perzyński** z BB., motywując konieczność uchwalenia tej ustawy tem, że, Klub rządowy ma zaufanie do rządu. Po nim zabrał głos sen. prof. Stanisław **Głąbiński** z Klubu Narodowego i oświadczył:

„Słusznie podniósł referent, że podstawą uchwalenia pełnomocnictw jest stosunek zaufania do rządu. Dlatego jest naturalne, że te stronnictwa, które, jak Klub Naordowy, nie mają zaufania do obecnego rządu, — nie mogą głosować za pełnomocnictwem. Sądzę jednak, że także dla większości są pewne granice — w szczególności o ile chodzi o zakres pełnomocnictw. Pochodzą one stąd, że Sejm i Senat mają nietylko prawo, ale i obowiązek nałożony na nie przez Konstytucję i przez społeczeństwo do załatwienia tych spraw, które im przekazuje Konstytucja.

Nietylko u nas, ale i w innych państwach, gdzie rząd posiada stałą większość mógłby żądać tak szerokich pełnomocnictw. Wiemy, że uchwala się pełnomocnictwa w chwili nadzwyczajnego niebezpieczeństwa zewnętrznego albo wewnętrznej przebudowy państwa.

Zresztą udziela się pełnomocnictw tylko ograniczonych, dla ściśle wyznaczonego celu. U nas wchodzi w zwyczaj uchwalania pełnomocnictw generalnych. Pokazuje się, że ustawy, które wchodzą w życie jako dekrety Prezydenta, są naogół o wiele bardziej doniosłe, aniżeli to, które układa Sejm i Senat. W dodatku dekrety te pojawiają się w ostatniej chwili tuż przed zamknięciem parlamentu. Widzimy z tego, że pełnia władzy ustawodawczej przeszła w Polsce z rąk parlamentu do rąk Prezydenta.

Z tych zasadniczych względów nie chcąc ściągać na siebie odpowiedzialności za rezygnację z praw i obowiązków parlamentarnych Klub nasz głosować będzie przeciw tej ustawie".

Przeciwko pełnomocnictwom przemawiali także sen. **Woźnicki** z Klubu Lud., sen. **Kluszyńska** z PPS. oraz sen. **Horbaczewski** z Klubu Ukraińskiego.

Ustawę o pełnomocnictwach uchwalono głosami BB. Po odczytaniu nagłówka interpelacji Klubu Nardowego w sprawie wykroczeń w Grajewie, obrady zamknięto. Dekret o zamknięciu sesji oczekiwany jest w dniu jutrzejszym.

Echa katastrofy kolej. pod Lagny

PARYŻ, 15. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. odbyła się dyskusja nad ostatniemi interpelacami w sprawie katastrofy kolejowej pod Lagny.

Min. robót publ. Flandin oświadczył, że jedną z przyczyn katastrofy było opóźnienie pociągów z powodu warunków atmosferycznych. Personel kolejowy nie ponosi za te opóźnienia żadnej odpowiedzialności. Katastrofa jednak nie może być tłumaczona wyłącznie warunkami atmosferycznemi. Rząd uczyni ze swej strony wszystko aby zapobiec tego rodzaju katastrofom w przyszłości. Wagony drewniane będą zamienione na żelazne. System sygnalizacyjny zostanie zreorganizowany.

Izba przyjęła 400 głosami przeciwko 180 wniosek, wyrażający zaufanie rządowi, zgłoszony przez min. Flandina.

Cambridge faworytem

LONDYN. 15. 3. (PAT). W sobotę na Tamizie odbędą się sławne wyścigi ósemek wioślarskich między uniwersytetami Oxford i Cambridge. Bieg odbędzie się na dystansie 6.840 m. i będzie 86-ym z rzędu rozegranym od r. 1829. Od tego czasu Cambridge zwyciężył 44 razy, zaś Oxford 40.

Obecnie faworytem wyścigu jest załoga Cambridge, która od kilku lat zajmuje pierwsze miejsce.

Tajemnicze zniknięcie bankiera-oszusta

ATENY, 15. 3. (PAT). Samuel Insull, który wyraził gotowość powrotu do Stanów Zjedn. i stawienia się przed sądem w tajemniczych okolicznościach znikł dziś w nocy. Wszelkie dotychczasowe poszukiwania policji pozostały bezowocne. Insull miał opuścić Grecję dziś przed północą.

Dwukrotny zamach samobójczy

STANISŁAWÓW, 15. 3. (PAT) Anna Rudolf, lat 28, ze Stanisławowa, udała się do Dubowic i w zamiarze samobójczym

usiłowała rzucić się pod pociąg. Została spędzona z toru przez wartowników, poczem udała się nad Dniestr i skoczyła do rzeki.

Wówczas dwaj wartownicy mostowi rzucili się do rzeki za samobójczynią i wyciągnęli ją z wody nieprzytomną. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwieziono ją wozem do lekarza w Jezupolu, gdzie oświadczyła, że z powodu złych stosunków finansowych rodziców oraz z powodu choroby postanowiła rozstać się z życiem.

Bezskuteczne poszukiwania za zaginionymi turystami

ZAKOPANE, 15. 3. (PAT). Mimo silnych poszukiwań w górach za zaginionymi od poniedziałku turystami panią Dickfoss i jej towarzyszem Ederle, nie natrafiono dotychczas na żadne ślady zarówno po stronie polskiej, jak i po stronie czeskiej. Zachodzi obawa, że turyści padli ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

OD ADMINISTRACJI

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

Francuscy akcjonarjusze nie chcą płacić

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł. G) Wobec odmowy ze strony akcjonarjuszy francuskich Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego w sprawie wpłaty dalszych części pożyczki na rozbudowę linji Herby — Gdynia, w najbliższym czasie nastąpić ma likwidacja tego onsorcjum i kolei Herby — Gdynia będzie przejęta przez przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe.

Sprawa dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli

WARSZAWA, 15. 3. (tel. wł. G) Wskutek wątpliwości powstałych przy ogłoszeniu nowych przepisów o uposażeniu urzędników państwowych, Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśniło, że nauczycielom wykładającym w dużych szkołach powszechnych przysługuje w dalszym ciagu prawo do dodatku mieszkaniowego w wypadku, gdy nie mają mieszkania służbowego.

—o—

Wielki proces komunistyczny w sądzie rzeszowskim

RZESZÓW, 15. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych pod przew. wiceprez. Sądu Okr. dr. Byszewskiego

rozprawa karna przeciwko 36-ciu oskarżonym w wieku 19 — 39 lat, przebywającym w areszcie śledczym, którym akt oskarżenia zarzuca, iż byli członkami komunistycznej partji polskiej i w tym charakterze rozwijali kolportaż nielegalnych ulotek itp.

Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają i zaprzeczają, jakoby brali udział w działalności komunistycznej. Jedynie osk. Abraham Löw przyznaje, iż przez 10 miesięcy należał do związku młodzieży komunistycznej, z którego na 2 tygodnie przed aresztowaniem wystąpił. W dniu jutrzejszym zeznawać będą świadkowie, których powołano w liczzie 100.

—o—

Skandal w Brukseli

B. min. oświaty wmieszany w aferę Stawiskiego

BRUKSELA, 15. 3. (PAT) Cała Belgja znajduje się pod wrażeniem wiadomości jakie nadeszły z Paryża o tem, iż **sen. Petitjean, b. min. oświaty, znajduje się na liście osób, które otrzymywały czeki od Stawiskiego.**

Nazwisko b. ministra wypłynęło w styczniu br. w związku ze skandalami polityczno-finansowemi we Francji. Partja liberalna radziła mu, aby wycofał się z senatu. Jednak Petitjean potrafił przekonać partję o swei niewinności, poczem sprawa ucichła.

Obecnie po ujawnieniu wszystkich nazwisk osób, które otrzymały czeki Stawiskiego, kompromitacja b. ministra stała się głośniejsza niż przedtem.

Wczoraj wieczorem grupa liberalna senatu miała zebrać się na wspólne posiedzenie i zażądać od Petitjeana natychmiastowego złożenia mandatu. Jak się dowiadujemy, marsz. Senatu miał już przed 2 tygodniami interwenjować u Petitjeana, aby złożył mandat senatorski. Interwencja **nie nastąpiła** jednak wskutek wypadków, związanych ze śmiercią króla Alberta. Dopiero w dniu dzisiejszym, marszałek senatu zażądał od Petitjeana zgłoszenia dymisji.

Petitjean otrzymał od Stawiskiego 4 czeki w okresie od czerwca 1932 do lipca 1933, a więc w okresie, kiedy był ministrem wychowania publicznego Belgji. Ogólna suma pieniędzy, pobranych przez Petitjeana wynosi 220.000 fr.

BRUKSELA, 15. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym sen. Petitjean interwenjował w dzienniku brukselskim „Le Soir" zaprzeczając wiadomościom o swym udziale w aferze Stawiskiego. Petitjean twierdzi w dalszym ciągu, że czeki wystawione przez Stawiskiego na jego nazwisko podjął dla trustu Foncier Belge oraz, że suma ta nie stanowiła jego honorarjum ze strony Stawiskiego. Ponadto Petitjean zapowiedział, że nie ma zamiaru podawać się do dymisji, a mandat senatorski pragnie zachować bardziej, niż kiedykolwiek przedtem.

—o—

Posiedzenie Rady m. Krakowa

Kraków, 16 marca

Środowe posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się o godz. 6 min. 15. Posiedzenie otworzył prezydent miasta dr. M. Kaplicki. Na wstępie r. dr. Rosenzweig (PPS) postawił wniosek o uchwalenie Regulaminu Rady Miejskiej i komisyj radzieckich. Wniosek upadł.

Zkolei załatwiono szereg spraw gruntów i parceli miejskich; następnie przyjęto sprawozdanie komitetu rozbudowy m. Krakowa za czas od 14 listopada 1932 do 20 listopada 1933, program rozbudowy Zwierzyńca, program rozbudowy obszaru po obydwu stronach ul. Płaszowskiej. W dalszym ciągu uchwalono zakupno gruntów skarbu państwa i gminy w Dz. XIII. XXI i XXII na cele drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Następnie załatwiono sprawę t. zw. „Wikarówki" w ten sposób, że dla komunikacji pieszej przez ścianę półn.-wschodn. budynku wykonane będzie przejście na Mały Rynek pod arkadami, przyczem szerokość przejścia ma wynieść 2.95 m.

Dalej uchwalono plan zabudowania gruntów w Dz. XVII i in.

Zkolei uchwalono wniosek w sprawie zamiany dwu pożyczek krótkoterminowych, wynoszących 120.000 zł. na długoterminowe; wniosek na wykonanie robót w przedłużeniu ul. Wolskiej, Al. Focha kosztem 45.000 zł. z Funduszu Pracy, oraz wniosek na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie linji tramw. do cmentarza rakowickiego kosztem 160.000 zł. również z Funduszu Pracy.

Dyskusją nad „Regulaminem obrad Rady miasta i komisyj" zakończono późną nocą posiedzenie.

Korespondencja z Pilzna

I my nie ostatni. Handel wapnem w Pilznie był dotychczas monopolem w rękach żydów. Od dwóch tygodni rozpoczął sprzedaż wapna Polak p. Karol Przybyło z Dulczówki. W pierwszym dniu sprzedaży w dzień targowy kilku młodych narodowców stanęło w miejscu sprzedaży wapna i informowało mniej uświadomionych mieszczan i wieśniaków, że tu Polak sprzedaje wapno". Jest rzeczą charakterystyczną, że do akcji tej przyłączyli się i ludzie, którzy dotychczas nie mogli poszczycić się przynależnością do obozu narodowego. W rezultacie Polak sprzedawał a konkurenci nie.

Posiedzenie rady miejskiej. Rada miejska na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwaliła budżet w wysokości 47.840 zł w dochodach i 47.840 zł w rozchodach. Uderzającem było, że referent budżetowy, ławnik Wurzel, żyd, wstawił w preliminarzu budżetowym kwotę 100 zł na żydowskie sieroty, podczas gdy nie było wstawione takiej kwoty na sieroty katolickie. Radni narodowcy stawiali i popierali wniosek o skreślenie tej pozycji. Po dłuższych dopiero targach 6 głosami przeciw 5 zdołano kwotę tę zniżyć do 50 złotych.

Skon Dnia 10 bm. zmarł w Zakopanem dr. Stefan Wojnarski, sędzia sądu grodzkiego w Krośnie, syn burmistrza Pilzna. Zwłoki zostały sprowadzone do rodzinnego miasteczka i pochowane na tutejszym cmentarzu. Śp. Dr. Stefan Wojnarski przeżył lat 35, osierocił żonę i córeczkę. Powagą i taktem zdobył sobie powszechny szacunek, to też na wieść o jego śmierci całe miasto okryło się żałobą i manifestacyjnie odprowadziło zwłoki na wieczny spoczynek.

Olbrzymi pożar pod Stanisławowem

(t.) Donoszą nam ze Stanisławowa: Wczoraj w nocy we wsi Łysiec Stary **wybuchł pożar w jednem z włościańskich zabudowań. Na skutek silnego wichru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił ogółem 40 gospodarstw, wyrządzając szkodę na około 40.000 złotych.**

W akcji ratunkowej brało udział siedem okolicznych straży pożarnych. Ofiar w ludziach nie było. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Proces „Superfosfatu" odroczony

Lwów, 16 marca.

(s.) Jako wynik rozprawy, przeprowadzonej przed kilku miesiącami przed trybunałem karnym przeciw prokurentowi „Superfosfatu" Henrykowi Fitzowi, toczyć się miała przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Locker, rozprawa przeciw: dyr. „Superfosfatu", J. Towarnickiemu, członkowi zarządu „Superfosfatu" Władysławowi Wiktorowi, buchalterowi „Superfosfatu", Stefanowi Karolowi Hryniewiczowi i Henrykowi Fitzowi.

W charakterze oskarżyciela zasiadł prok. dr. Czemeryński, jako obrońcy jawili się mec. dr. Pieracki, adw. dr. Aleksandrowicz, adw. dr Axer, adw. dr. Gelb, em. sędzia r. Łyczkowski, substytut kancelarji mec. Pierackiego mgr. Maciejko i substytut kanc. dr. Axera, dr. Schönkopf.

Obrońca Towarnickiego dr. Aleksandrowicz wniósł o odroczenie rozprawy a to ze względu na niestawiennictwo jego klienta, który się poważnie rozchorował. Obecnie p. Towarnicki bawi w Warszawie.

Prok. dr. Czemeryński przychylił się do wniosku obrońcy, przyczem zażądał zbadania stanu zdrowia p. Towarnickiego, a gdyby się okazało, że choroba jego nie jest obłożna, zażądał zawieszenia nad nim aresztu śledczego.

Sąd po naradzie postanowił rozprawę odroczyć.

Dwa zagadkowe wypadki

Lwów, 16 marca.

(t.) Dwa tajemnicze wypadki zaginięcia młodych dziewcząt zdarzyły się ostatnio we Lwowie. Oto 16-letnia Hilda Bergman, zam. Słoneczna 37, zajęta jako pomocnica u krawczyni Moldauerowej udała się na jej polecenie do jednej z klijentek na ul. Sadową w ub. wtorek i **do dnia dzisiejszego nie wróciła. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.**

Drugi podobny wypadek zdarzył się w Rynku, gdzie zaginęła 14-letnia Anna Brezdeniówna, przybyła do Lwowa wraz ze swą starszą siostrą i matką z Podhorzec.

Policja w obu wypadkach wszczęła dochodzenia.

Samobójstwo intendenta lwowskich teatrów

Lwów, 16 marca.

(t.) **Wczoraj około godz. 9-tej rano radca magistratu, intendent teatrów miejskich, Leon Samulewicz, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w swem mieszkaniu przy ul. Jabłonowskich l. 2.**

Przyczyny rozpaczliwego kroku na razie nie ustalono. Przybyli na miejsce przedstawiciele władz sądowych i policyjnych wdrożyli dochodzenia, celem ustalenia motywów tragicznej decyzji denata.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń władze sądowe zarządziły opieczętowanie biurka i szaf z księgami w Teatrze Wielkim, gdzie denat urzędował jako intendent.

Osierocony małżonek

Lwów, 16 marca.

(t.) Do Wydziału śl. P. P. we Lwowie doniósł Józef Poręba (Sygniówka Mała) **że żona jego Helena, w dniu wczorajszym skradła mu większą ilość garderoby oraz pościel, poczem z niejakim Krzysztofem Jakubincem zbiegła w niewiadomym kierunku.**

Policja wszczęła poszukiwania za romantyczną parką uciekinierów.

Inkasent przed sądem apelacyjnym

Lwów 16 marca.

(s.) Wczoraj rozpoczęła się przed lwowskim Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciw zasądzonym po 3 lata więzienia inkasentom MZE.: Sedlaczkowi i Przysiężnemu.

Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył r. Rajorek, referował sprawę r Drzewicki, oskarżał prok. Czownicki.

Jako obrońcy wystąpili mec. dr. Pieracki i adw. dr. Thumin.

Po zreferowaniu sprawy obrona postawiła szereg wniosków dowodowych które trybunał uwzględnił.

Rozprawę odroczono.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S.p. Stanisława Cz. Groszkówna

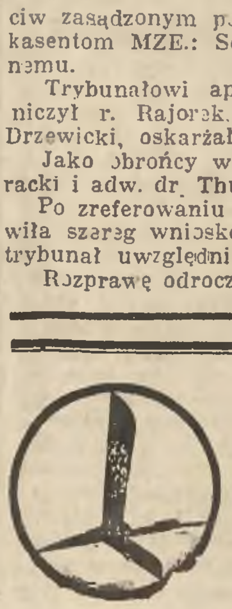
Lwów, 16 marca.

W ub. środę zmarła śp. Stanisława Czesława Groszkówna, studentka wydziału architektonicznego Politechniki lwowskiej. Niezmiernie utalentowana rokowała wielkie nadzieje, nie dziw też, że od Ministerstwa Komunikacji dostała specjalne stypendjum. Cieszyła się sympatją swych profesorów i kolegów, dzięki swym zaletom umysłu i serca, będąc wzorem dla otoczenia; pracowała nadzwyczaj ofiarnie i wydatnie w zarządzie Zw. Studentów Architektury Polit. Lwowskiej.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 9,30 rano w kościele św Marji Magdaleny.

Drugi numer „Żywego Dziennika"

Staraniem Akademickiego Związku Katolickiego we Lwowie odbył się w niedzielę 11 bm. o godz. 19 wieczorem w sali II. Domu Techników II-gi numer Żywego Dziennika, poświęcony najaktualniejszym zagadnieniom życia młodzieży polskiej. Artykuł wstępny wygłosił Ks. Dr. A. Klawek, prof. UJK. Żywy Dziennik zawierający prócz ideowych artykułów jak „Autonomja wewnętrzna", „Blaski i nędze wychowania" ;;Zasady wychowania człowieka dnia jutrzejszego", wesołe felietony i wiele humoru, podobał się bardzo licznie zebranym słuchaczom, czego dowodem były gromkie a czasem niemilknące wprost oklaski, jakiemi nagradzano autorów artykułów.



GIEŁDA

Waluty

Kraków, 16 marca.

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.28.5 do 5.29 Bank P. 5.29, marka niem. 2.069 do 2.10 Bank P. 2.09.4, funt ang. 26.— do 27.15 Bank P. 226.95, szyling austr. 96.50 do 97.— Bank P. 96.50, korona cz. 26.— do 27.15 Bank P. 26.95.

Giełda zbożowa

Kraków 13 marca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand	22.25	22.50
Pszenica biała stand.	21.75	22.—
Pszenica targowa stand	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.40	14.50
Żyto targowe stand.	14.30	14.40
Owies dworski stand.	13.—	13.20
Owies targowy	12.75	13.—
Jęczmień dworski	15.00	17.00
Jęczmień targowy	14.50	15.00
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.—	5.50
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.—	8.—
Mak niebieski z workiem	50.—	52.—
Kminek kraj. oczyszczony	165.—	175.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.00	32.00
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.50	9.70
Otręby pszenne	10.—	10.50

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie

—:o:—

Giełda warszawska.

Warszawa 15. III 1934

3 proc. poż. budowlana	42·15
4 proc. poż. inwestycyjna	108·75
4 proc. poż. inwest. seryjna	•
5 proc. poż. konwersyjna	59·75
5 proc. poż. kolejowa	•
6 proc. poż. dolarowa	70·25
4 proc. poż. dolarowa	52·5
7 proc. poż. stabilizacyjna	57·63
10 proc. poż. kolejowa	•

Waluty i dewizy

Gdańsk	172·88	Paryż	34·95·
Holandja	357·75	Praga	22·06
Londyn	27·07	Szwajcarja	171·47
N. Jork	• •	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5·31·5	Berlin	210·95

Giełdy zagraniczne

Londyn. 15. III.

N. Jork	5·09	Zurych	•
Paryż	77·53·	Praga	122·
Berlin	12·84·	Budapeszt	24·87
Amsterdam	7·57·5	Bukareszt	511·
Bruksela	21·88·	Wiedeń	28·
Rzym	59·53·	Warszawa	27.06·

Zurych, 15. III

Paryż	20·38·	Wiedeń	73·30·
Londyn	15·80·	Praga	12·85
N. Jork	3·09·75	Warszawa	58·32·5
Bruksela	72·22·5	Budapeszt	
Rzym	26·55·	Bukareszt	•
Amsterdam	208·50·	Buenos Aires	
Berlin	122·95·		

Paryż. 15. III.

Londyn	77·50	Praga	63·10
N. Jork	15·20·	Bukareszt	15·20
Bruksela	354·25	Wiedeń	
Rzym	130·25	Berlin	603·
Zurych	•	Warszawa	
Amsterdam	1023·5		

Akcje.

Bank Polski 77·75

—:o:—

CO DZIEŃ NIESIE?

16 Marca	piątek
Wsch. sł. 5 g. 47 m. Zach. sł. 17 g. 22 m.	Abrahama (sobota Gertrudy)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, **15,05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22.55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30, 7,00, 9,05, 14.00, 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11,41 (p): 21,25. (p):**

Do **Berlina: 6.15 (p.) 18.01 (p.)**

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22.23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17.15.**

Do **Chrzanowa:** 19.35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic: 7.22** codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedzielę.

Do **Lwowa: 0.32 (p);** 7.50 **8.56 (p);** 13,22; 23.30.

Do **Zakopanego:** 0.20. **8,35 (p);** 9.30 kurs. codz. prócz niedziel) **13,30 (p)** krsuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca; **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświęcimia:** 5.15. 13.40

Do **Rabki: 6.50 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5.53 13.22 17.53

Do **Wadowic:** 7.15, oprocz niedziel 20.15.

Do **Zwardonia: 14.05** kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni.** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8,25 (m.) 10,00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m.) 13,55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m); 19.15 (m.); 19.55; 21.50 (m.): 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45; 16.40. 19.40 (m.) z

Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesze; (m.) = pociągi motorowe.

—o—

Dyżury nocne lekarzy: Dr. Bobrzyński Stradom 3 (tel. 149-78) Dr. Braun Bronisław, Bracka 10. (tel. 166-66; Dr. Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9.; (tel. 154-80). Dr. Krasoń Hieronim Al. 3 Maja 5. (tel. 163-13.)

Dyżury nocne aptek. W Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem — ul. Szczepańska 1; Apteka pod Aniołem Stróżem — ul. Kościuszki 18, Apteka pod Temidą — ul. Długa 66. Apteka pod Barankiem — ul Mikołajska 4.; Apteka Niebieska — ul Starowiślna 77. **W Podgórzu:** Apteka pod Hygeą — ul. Kalwaryjska 27.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Piątek 16. 3. „Rodzina“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian i Adolf Dymsza).

BAGATELA: „Żółty kochanek“ (Ramon Novarro).

APOLLO: „Urwis z Hiszpanji“

ATLANTIC: „Kawalkada“ (Clive Brook) i „Dziewczę z krainy burz.“

Kino Domu Żołnierza: „Serce na ulicy“

MUZEUM: Nieczynne.

PROMIEŃ: „Dziewczątko“ i „Dixiana“

SŁONKO: „Quo vadis“.

SZTUKA: „Prywatne życie Henryka VII“

ŚWIT: „5 minut przed ślubem“ (Eddie Cantor).

UCIECHA: „Marsz Rakoczego“.

WANDA: „Sekret kobiety“ (Irena Dunne) i „Schowajcie wąsze smutki“ (Flip i Flap).

—o—

KRONIKA KULTURALNA

Z Muzeum Narodowego Wystawa kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej otwarta codziennie od godz. 10 do 14. Wstęp 1 zł.

Z Pałacu Sztuki. Obecnie odbywa się wystawa grupy artystów „Jednoróg“ na całość której składają się prace.: Augustynowicza, Arszulskiego. Bałysa Brzeskiego, St. Dabrowskiego Dzielińskiego Fedkowicza, Finkelsteina. Hrynkowskiego Jabłońskiego Krzyżanowskiego Krzyżańskiego, Mrozińskiego, Muellera. Radulskiego, Szczęsnego, Tyrowicza. Żurawskiego Nadto wświetlicy wystawa prac Czesława Rzepińskiego, tudzież wystawa bieżąca. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 — 16. Wstęp 1 zł.

Sukces wyborczy narodowców w Bratniej Pomocy Medyków

Kraków, 16 marca.

W środę odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie. Wynik głosowania jest następujący: Narodowcy zdobyli ogółem 21 mandatów, sanatorzy 10 i żydzi 4 mandaty. Uprawnionych do głosowania było 477, głosowało 438, frekwencja wyborców 9 proc. Czołowym kandydatem listy narodowej był **p. Jan Brzeski**, który od szeregu lat prowadzi walkę z obozem żydowsko - sanacyjnym, to też słusznie należy mu się ta nagroda.

—:o:—

Z „Bagateli“ Z okazji 100-rocznicy pierwszego wydania największego arcydzieła literatury polskiej Teatr Polski im. Adama Mickiewicza wystawia „Pana Tadeusza“ w inscenizacji Stefana Przepolskiego w 8 odsłonach dziś w piątek o godzinie 4 popoł.

KOMUNIKATY

Nowi księża archidiecezji krakowskiej. W niedzielę Palmową, t. zn. 25 bm. otrzymają święcenia kapłańskie następujący diakoni, alumni krakowskiego Seminarjum Duchownego: Jan Bryndza (ur. w Choczni), Władysław Gacek (ur. w Skomielnej Białej), Rudolf Gallas (ur. w Brzezinach koło Oświęcimia), Djonizy Gasiorek (ur. w Lachowicach), Tomasz Kapusta (ur. w Jeziorzanach), Kazimierz Kłósak (ur. w Żółkwi), Konstanty Krzywanek (ur. w Żywcu), Stefan Nowak (ur. w Jaworznie). Władysław Ruła (ur. w Choczni). Jan Rychlik (ur. w Tłuczani), Władysław Serafin (ur. w Brzezowej), Władysław Słapa (ur. w Wieprzu), Bronisław Sojka (ur. w Krauszowie), Jan Wolny (ur. w Cięcinie), Adam Zięba (ur. w Niegowici) i Józef Żwardoń (ur. w Soli przy Zwardoniu).

Z Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego. Prof. U. J. Dr. Władysław Wolter wygłosi odczyt pt. „Światła i cienie swobodnego uznania sędziego. w piątek 16 bm. o godz. 6.30 wieczór w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Długa 1) Wstęp wolny.

Z Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności w Krakowie. W niedzielę 18 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Domu Katolickiego (Straszewskiego 18 II. p.) odbędzie się Walne Zgromadzenie. W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się w pół godziny później tj. o godz 4.30 popoł. bez względu na ilość obecnych członków.

Z Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Krakowskie Towarzystwo Techniczne łącznie ze Związkiem Przemysłowców w Krakowie podjęło inicjatywę urządzenia cyklu wykładów z działu organizacji i kierownictwa celem zaznajomienia zainteresowanych, jak obniżyć koszta produkcji i powiększyć rentowność przedsiębiorstw przez zorganizowanie pracy personelu i usprawnienie czynności administracyjnych. Kurs w Krakowie rozpocznie się 21 bm. trwać będzie do 12 kwietnia br. a wykłady odbywać się będą w lokalu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. II. p. Wykład inauguracyjny wygłosi wicedyrektor Instytutu W. Milewski. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Krakowskiem Towarzystwie Technicznem tel. 100-15 lub w Związku Przemysłowców w Krakowie ul. Szpitalna 15. tel. 121-41.

Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce odbędzie się w sobotę 17-go bm. w Zakładzie Mineralogicznym Uniw. Jagiel. przy ul Gołębiej 1. 11. II p. Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce poprzedzone odczytem dr. Władysława Szafera, prof. Uniw. Jag. pt. „Ochrona przyrody w województwie krakowskiem“. Porządek dzienny Zebrania 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Odziału za rok 1933 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu. 5) Uzupełniajacy wybór członków, Zarzadu. 6) Wybór delegatów na VI Ziazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody. 7. Przedkładanie wniosków na Zjazd Delegatów i dyskusja nad niemi. 8) Wolne wnioski. Odczyt rozpocznie się o godzinie 18-ej. Walne Zebranie rozpocznie się o godzinie 18.30 w razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godzinie 7-ej z ważnością uchwał bez względu na ilość członków obecnych. Goście na odczycie mile widziani.

Kurs szkoły nauk społecznych TSL. Dnia 20 bm. rozpocznie się 6-tygodniowy kurs i będzie trwał aż do wyczerpania 36 godzin nauki prowadzonej przez 3 dni w każdym tygodniu w godzinach wieczornych od godz. 6 — 8. Poza nauką, która prowadzić się będzie za pomocą odpowiedniej metody kurs obejmuje również zwiedzanie zabytków i muzeów krakowskich oraz praktyczne zaznajamienie się z prowadzeniem świetlic. Nauka odbywać się będzie w sali przy ul. św. Anny 5. III. p. Uczniem może być każdy obywatel, który ukończył 2? a nie przekroczył 50 lat życia i który przy wpisie uiści wpisowe i opłatę w łącznej kwocie 5 zł. — Pierwszeństwo mają kandydaci wydelegowani przez organizacje i stowarzyszenia. Wpisy przyjmuje dyrekcja od wtorku 13 bm. do soboty 17 bm. w lokalu Rynek gł. II p. pierwsze schody w podwórzu na lewo.

Odczyt prof. Tad. Sinki: „Pęknięte serce Norwida“ odbędzie się staraniem Koła Polonistów S.U.J. w piątek 16 bm. w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20. I p. o godz. 20-ej

Po Słońce i Firn na Wielkanoc wyruszają narciarze „Sokoła“ Dzielnicy krakowskiej i małopolskiej w Czarnohorę. Wyjazd osobnym wagonem w dniu 1. 4. br. z Trzebinji o godz. 22.17 z Krakowa o 23.30 ze Lwowa dnia 2. 4. o godz. 10.40 przyjazd do Worochty o godz. 17.19. Kursa narciarskie dla początkujących i wysokogórskie. Szereg wycieczek w Czarnohorę, góry Czywczyńskie itd. Karta uczestnictwa zł. 2. od osoby, uprawnia do zniżki kolej. 81 i pół proc. mieszkania i utrzymania po zł. 3. — za dobę, oraz brania udziału w kursie za jednorazową dopłatą zł. 1. od osoby. Powrót na dzień 8 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Referat dla spraw narciarskich Kraków „Sokół“ ul. J. Piłsudskiego 27. Wpłaty na karty uczestnictwa na PKO. Nr. 406.314 „Sokół“ Kraków.

„Laponja i życie lapońskie na Dalekiej Północy“ — odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dr. R. Mahr w piątek 16 bm. w Instytucie Geograficznym (Grodzka 64) Początek o godz. 19-ej.

Pociąg popularny z Krakowa do Zakopanego. Dyrekcja Kolei w Krakowie przy współudziale Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje 17 bm. pociąg popularny do Zakopanego pod hasłem „Przedwiośnie na śniegu“. Pociąg wyjedzie z Krakowa w sobotę 17 bm. o godz. 17 przyjazd do Zakopanego o godz. 21.20 powrót z Zakopanego w niedzielę 18 bm. o godz. 18.15 przyjazd do Krakowa o godz. 22.30. Cena przejazdu tam i z powrotem 8.10. zł.

Audycje radjostacji krakowskiej

Piątek 16 marca 1934.

7.00—8.00 Rudycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marj. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 wiad. dom. meteorolog. 12.55 Dziennik południ z Warszawy. 15.25 Trans. z Warszawy. 15.40 Komunikat PUWF. 15.45 Komunikat LCPP. 15.55 Trans. ze Lwowa. 16.40—17.50 Trans. z Warszawy. 17.50 „10 minut o teatrze“. 18.00 Trans. z Warszawy. 18.40 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości, komunikaty. 19.20 Weekend (dokąd jechac w święto?). 19.25 Trans. z Warszawy 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Trans. z Warszawy. 20.02 Program koncertu symfonicznego z Filh. Warsz. omówi p. dr. Z. Jachimecki prof. U. J. 20.15—23.30 Trans. z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 16. 3. g. 19.30 „Gospoda.“

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 16. 3. g. 19.30 „Candida“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Niedziela 18 marca: Wiedeńscy - Śpiewacy (Teatr Wielki.)

Poniedziałek: Józef Sigeti, skrzypek.

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. W salonach Towarzystwa otwartą jest wystawa prac artystów-malarzy: Acedońskiego, Ackerównej, Bzunka, Erba, Kędziory, Łobosa, Mund-Aleksandrowej Nowakowskiej Pobisza, Psachisa, Strzygowskiego, Topolnickiego i Zarembskiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 Wstępy zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Miljon na ulicy“.
APOLLO: „Aniołowie piekła::
ADRJA: „Congorila“ oraz „Noc strachu“
CHIMERA: „Miłostki baletnicy“ i najnowszy tygodnik Foxa.
COLOSSEUM: „Dama Kier“ i rewja.
CASINO: „Toto-łobuz“ i „Powrót do natury“
GRAŻYNA: „Zabójstwo o świcie“, i rewja
KOPERNIK: „Niewidzialny człowiek“
MARYSIEŃKA: „Skandal w Budapeszcie“ na scenie „Wiosna i My“
MIRAŻ: „W cieniu Krzyża“.
MUZA: „Zabawka“.
PALACE: Eugenjusz Bodo — Pieśniarz Warszawy.
SŁOŃCE: „Tabu“ Rewja z bajonem.
STYLOWY: „Biały upiór“ oraz rewja.
PAN: „Burza o brzasku“ oraz rewja.
PASAŻ: „Obraza majestatu“ Vlasta Burian.
ŚWIT: „Mata Hari“ z Gretą Garbo i Ram Novarro.
RAJ: „Przybłęda“ w głównej roli Ina Benita.
WANDA: „Benhur“.
UCIECHA: „Pozwólcie nam żyć“ oraz rewja.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. Dziś w piątek odegrano zostanie wspaniałe widowisko muzyczne „Gospoda pod Białym Koniem“ jedno z najgłośniejszych zjawisk współczesnych z dziedziny lekkiej muzyki. Główną rolę kobiecą kreuje przyjmowana hucznemi oklaskami primadonna opery lwowskiej i poznańskiej p. Mela Grabowska [illegible] rem jej jako kelner Leopold ulubieniec publiczności lwowskiej p. Krzemieński. (Abon 14.)

„Candida“ (Abon 15)najgłośniejsze dzieło G. B. Shawa którego wczorajsza premjera stała się prawdziwym sukcesem artystycznym odegrana będzie dziś w piątek oraz w dni następne w Teatrze Rozmaitości Publiczność oklaskuje frenetycznie subtelną i piękną sztukę, jak i wszystkich wykonawców poszczególnych ról w osobach pp. Malanowicz, Życzkowskiej, Guttnera, Jaśkiewicza Krasnowieckiego. i Połońskiego.

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Rozmaitości. W niedzielę 18 bm. o godz 15.30 odegrana zostanie nowość A. Słonimskiego „Rodzina“ Ceny miejsc normalne

„Uciekła mi przepióreczka. W poniedziałek 19 bm. o godz. 19.30 odegrana zostanie przepiękna sztuka St. Żeromskiego „Uciekła mi przepioreczka“ w doborowej obsadzie z pp.. Kossocka, Niczewską Białłaszczyńską, Berskim, Dorwskim Brochwiczem, Kańskim, Leliwą, Przystawskim, Ratschką i Żurowskim. Reż. K Tatarkiewicz.

Wiedeńscy Chłopcy Śpiewacy (Wiener Sängerknaben“) słynny zespoł istniejący od roku 1498 jako kapela dworska, którego występy cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem wystąpi jeden raz we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę 18 marca o godz. 4 pop. Wiedeńscy chłopcy śpiewacy stanowią obok kapeli Sykstyńskiej najwyżej ceniony zespół dziecięcy w Europie i jako taki zdobył sobie największe uznanie w Europie i Ameryce. Bilety do nabycia w Składzie nut Seyfartha a w dniu przedstawienia od godz. 10 rano w Kasie Teatru Wielkiego aż do zaczęcia przedstawienia.

Popołudniówka w dniu 18 marca Dnia 19 bm. tzn. w poniedziałek o godz. 15.30 odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie popołudniowe na którem odegrany zostanie wodewil H. Zbierzchowskiego „Porwana Narzeczona“ Czyli jak się śmieje i płacze Lwów.“ Zgłoszenia Związków i Organizacyj po bilety w cenie a 1 zł. przyjmuje Sekretarjat Teatrów Miejskich.

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET Klonowicza 7, zaprasza o jak najliczniejsze przybycie członkiń i sympatyczek w sobotę dn. 17 bm. na herbatkę. Referat nt. „Religja w szkole“ wygłosi p. Rydygierowa,

I. plenarne zebranie Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 17 w sali posiedzeń plenarnych Izby przem.-handlowej.

Pokaz filmów o „Zachodniej Francji“ poprzedzony francuskim wstępem p. Ch. Bruneta, odbędzie się staraniem Tow. Przyjaciół Francji 17 bm. o godz. 19. Uniwersytet Sala Kopernika ul. Marszałkowska. Wstępy 50 i 20 groszy, dla młodzieży szkolnej 10 groszy.

Odczyt Lekt Uniw. Prof. Dra Gino Lorenzi pt. „Il teatro di Gabriele d'Annunzio“ odbędzie się w piątek 16 o godz. 19 w lokalu Towarzystwa „Dante Alighieri“ ul. Kopernika 3 I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Towarzystwo Bibljoteka Słuchaczów Prawa U.J.K. podaje do wiadomości, że dnia 16 bm. o godz. 17.30 w sali Collegium Maximum U. J. K. odbędzie się II. Turniej krasomówczy młodych prawników o mistrzostwo Lwowa.. Tematy: Obrona wzgl. oskarżenie na podstawie H. Sienkiewicza „Szkice Węglem“. J. Conrada „Lord Jim“, H. Rostworowski „Niespodzianka“ Przemawiają: L. Karpiński, A. Gurnicz, W Dżula, A. Nowosad. Mgr. D. Maciejko A. Paradysz, Mgr. M. E. Rojek. Z. Kunstman.

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO

„Gospoda pod białym koniem"

Widowisko muzyczne

Lwów, 15 marca.

Druga z rzędu premjera operetki, spotkała się z dużem zainteresowaniem publiczności, a dzięki niewątpliwym zaletom libretta oraz starannej i pomysłowej grze wykonawców, dobrej reżyserji, cieszyć się będzie długiem, zasłużonem powodzeniem.

Libretto, napisane na podstawie komedji Blumentala, nie odbiega w zupełności od przeciętnego typu dawnych operetek. Finał jej kończy się zatem wedle tradycji, zaręczynami aż trzech par. Cały szereg epizodów, więcej lub mniej szczęśliwych, wplata się w cokolwiek za rozwlekłą akcję, ożywiając tempo operetki. Sporo urozmaicenia wprowadza w akcję duży autokar oraz okręt, wjeżdżający wcale pomysłowo na scenę — z barwnym tłumem wycieczkowiczów.

Reżyserja p. Radulskiego zasłużyła sobie na żywe pochwały za szczęśliwe rozwiązanie zmian dekoracji.

Strona muzyczna operetki jest dość nikła, a będąca zlepkiem różnych sentymentalnych walczyków i piosenek wiedeńskich znanego kompozytora Benatzkiego — nie jest wprawdzie jednolitą i wartościową, jednak mile głaszcze ucho dawnemi wspomnieniami. Sentyment walczyków wiedeńskich jest u nas we Lwowie jeszcze zawsze bardzo duży, to też szczerze oklaskiwano poszczególne numery muzyczne.

Dyrygentem był p. Mund, który mimo niezaprzeczalnych dobrych chęci nie był w stanie należycie opanować całości muzycznej. Również wiele do życzenia pozostawia instrumentacja niektórych numerów — czyni bowiem wrażenie jakiejś mocno dyletanckiej roboty.

Wykonawcy spisali się naogół doskonale. Na pierwszy plan wysunęła się dawna ulubienica Lwowa p. **M. Grabowska**, która wniosła na scenę ogromnie wiele temperamentu, nadając scenom specjalnego posmaku dawnej operetki. Pozatem była ona jedyną śpiewaczką, która z dużem powodzeniem wywiązała się z trudności wokalnych swej partji.

Ogromnie wiele wdzięku wnosi na scenę p. **Matusiakówna**, ruchliwa, zgrabna, śpiewa nieucześnie, jednak wcale mile, a tańczy świetnie. Obok p. Grabowskiej odniosła p. Matusiakówna sukces największy.

Również doskonale popisała się p. **Kamińska**, która stworzyła znakomitą postać charakterystyczną, groteskową. P. **Krzemieński** jako partner p. Grabowskiej grał z temperamentem i werwą oraz śpiewał wcale poprawnie. Doskonałym był p. **Więckowski**, który z p. Kamińską tworzył parę wprost kapitalną. Również p. **Szpiganowicz** zasłużył na słowa uznania. Najlepszym jednak był p. **Leliwa**, który stworzył świetną postać czeskiego fabrykanta. Bawił cały czas i rozśmieszał do łez — zbierał tedy zasłużone oklaski. Mile zapisała się podobnie epizodyczna postać „Pani X", ukrywająca swe nazwisko skromnie i zarazem tajemniczo pod trzema gwiazdkami.

Panowie **Berski, Kański, Stępowski, Ratschka, Dorwski,** zasłużyli na rzetelne uznanie za niezmiernie solidne opracowanie rólek wprawdzie drobnych — składających się jednak na całość graną koncertowo.

Owocną pracę reżysera p. **Radulskiego** podkreślamy z naciskiem.

Dekoracje p. **Pronaszki** pomysłowe — jednakże zachwytów nie wywoływały. Ewolucje taneczne doskonałe i oryginalne w swym układzie przynoszą zasłużone uznanie baletmistrzowi p. **Statkiewiczowi.**

Wesoły i pełen werwy humor operetki oraz miła muzyka zapewni jej długotrwałe powodzeni. **W.**

„Obywatel honorowy"

Niżankowice w marcu.

P. Ignacy Ginsberg, dotychczasowy notarjusz w Niżankowicach, otrzymał obecnie notarjat w Przemyślu. — Ponieważ był radnym miasteczka Niżankowice p. burmistrz Dobrzański uznał za stosowne zwołać specjalne posiedzenie rady gminnej, celem pożegnania odjeżdżającego radnego. — Na tem posiedzeniu burmistrz zaskoczył radnych wnioskiem — nadania p. Ginsbergowi obywatelstwa honorowego, za zasługi poniesione dla dobra miasteczka.

Rada gminna złożona z mieszczan i drobnych kupców żydowskich, zależna od burmistrza, a w 90 proc. nie orjentująca się nawet co to jest obywatelstwo honorowe i za jakie zasługi może nadać komuś swe najwyższe odznaczenie, poszła za namową dwóch spryciarzy — pochlebców burmistrza, — głosowała za wnioskiem. — P. Ginsberg, który na tem posiedzeniu był obecny, gdyż został wtajemniczony, że taki wniosek postawiony zostanie podziękował radnym za obdarzenie go tak wysokiem odznaczeniem a nawet obiecał, że obecnie poczyni starania, by gmina dostała pożyczkę bardzo długoterminową, — bo aż stuletnią!

Stało się! Pozwalamy sobie jednak zapytać p. Ginsberga, czy nie wstyd mu, że taka zapadła uchwała. — Dobrze bowiem on wie, że całkiem a całkiem na to nie zasłużył. — Do rady gminnej należał przez 6 lat i jak wskazują protokoły posiedzeń, **przez cały sześcioletni okres swego rajcostwa, był zaledwie na pięciu posiedzeniach rady gminnej — czyli w myśl ustawy powinien być dawno pozbawiony mandatu jako stale absentujący się radny.** P. Ginsberg przez cały czas zajmowania urzędu notarjusza w Niżankowicach stale mieszkał w Przemyślu, a do Niżankowic dojeżdżał tylko na kilka godzin 5 razy w tygodniu i wogóle sprawami miasteczka zupełnie się nie zajmował.

Jedyną zasługą naszego obywatela honorowego jest to, że gdy przed trzema laty wszyscy radni Polacy, nie mogąc pogodzić się z gospodarką burmistrza solidarnie z rady gminnej ustąpili. p. Ginsberg po pewnym czasie jeden jedyny złamał solidarność i do rady gminnej powrócił, przez co umożliwił burmistrzowi pozostanie na swym urzędzie, gdyż właśnie do ustawowego kompletu brak było jednego radnego. — Drugą zasługą p. Ginsberga jest także i to, że sporządził nieszczęsny kontrakt z dostawcą prądu elektrycznego dla oświetlenia miasteczka — przez co obecnie kasa biednej gminy świeci pustkami i zabrakło pieniędzy na pensję dla dwóch policjantów gminnych.

Podając powyższy fakt do publicznej wiadomości — zapytujemy, czy panowie rajcowie z Niżankowic ochłonąwszy i na zimno zastanowiwszy się nad tem co bezwiednie uchwalili nie uznają za stosowne zreasumować powziętej uchwały.

Zaniepokojona Litwa

Niebrak w ostatnich czasach **objawów zaniepokojenia Litwy** nowemi porozumieniami i nastrojami w Europie Środkowo - wschodniej, jak wskazują znowu uwagi **„Lietuvos Aidas"** nr. 52 z 5-go b. m. o tem, czy Litwa jest odosobniona czy nie, tej treści:

„W ostatnich czasach, w związku z **zaostrzeniem polityki niemieckiej w stosunkach z Litwą,** najczęściej w prasie niemieckiej **dąży się do wytworzenia wrażenia, że Litwa w Europie Wschodniej jest izolowana.** Nie należy się dziwić, że czynią to pisma niemieckie. **Niemcy zapewne są szczerze przekonani, że Litwa bez Niemiec zginie. Podobnie czyni też prasa polska.**

„Dziwną jest natomiast rzeczą, że wymysły polskie czy niemieckie powtarzają pisma litewskie. Należałoby zapytać te pisma, gdzie dopatrują się one izolacji Litwy. Przecież **oprócz stosunków z Niemcami nic się w polityce zagranicznej Litwy nie zmieniło.** Litwa z całym szeregiem sąsiadów w dalszym ciągu utrzymuje serdeczne, przyjazne stosunki. Pod niektóremi względami stosunki te w ostatnich czasach stają się jeszcze więcej bliskie i aktywne. Z bliższych sąsiadów można tu wymienić **kraje bałtyckie.** Przecież, o ile obecnie mówi się więcej niż kiedykolwiek o związku bałtyckim, fakt ten nie powinienby bodaj być uważany za dowód izolacji Litwy. Podobnież sama prasa niemiecka podkreśla, że **stosunki Litwy z ZSRR w ostatnich czasach jeszcze się zacieśniły.** Według prasy niemieckiej, we Francji wzrasta zainteresowanie Litwą i wogóle państwami bałtyckiemi, jakgdyby dla przeciwwagi zacieśnieniu stosunków polsko - niemieckich. **Niektóre pisma niemieckie posunęły się nawet do prorokowania o sojuszu między Francją, Sowietami i państwami bałtyckiemi.** Wszystkie te rzeczy winneby chyba prowadzić do innych wniosków, aniżeli pogłoski o izolacji. Pisma niemieckie ze względów politycznych zapominają tu jednak widocznie o logice.

„O ile najważniejsze zadanie litewskiej polityki zagranicznej, wyzwolenie Wilna, nie jest jeszcze rozstrzygnięte i nie wszędzie znajduje się odpowiednie uznanie, niepodobna w tem jeszcze dopatrywać się izolacji litewskiej polityki zagranicznej. Zresztą **i w sprawie wileńskiej posiada Litwa prawdziwych przyjaciół, popierających litewskie stanowisko.** Wreszcie nie należy tu zapominać o opinji publicznej, która w zatargu wileńskim jest po stronie litewskiej i która dałaby Litwie mocną moralną pomoc, nawet wtedy, gdy byłaby Litwa w oficjalnej polityce, odnośnie sprawy wileńskiej, izolowana.

„Niepodobna więc zgodzić się z tem, że się litewskiej polityce zagranicznej zarzuca izolację jedynie z powodu braku stosunków z Polską, czy też z powodu wyników wyniknych w ostatnich czasach nieporozumień w stosunkach z Niemcami. **Zarówno brak stosunków z Polską, jak też nieporozumienia w stosunkach z Niemcami, wynikły nie z winy litewskiej.** Zapewne nawet ci, którzy mówią o izolacji litewskiej polityki zagranicznej, nie mogliby proponować Litwie wyrzeczenia się zajętego stanowiska w stosunkach z Polską i Niemcami jedynie w tym celu, by uniknąć rzekomej izolacji".

Jak widać, nietylko głosy zagraniczne, ale także litewskie mówią o tem odosobnieniu, a uwagi pisma, bliskiego rządu, mają na celu pewne rozpraszanie zaniepokojenia.

Kronika stanisławowska

Stacje propagandowe hodowli jedwabników. Na terenie powiatu stanisławowskiego, zorganizowano szereg stacyj hodowli jedwabników, a to: w Jezupolu, Delejowie, Medusze, Siemikowcach, Sobotowie, Łanach i Wiktorowie. Równocześnie uruchomioną zostanie w najbliższym czasie pow. szkoła hodowli białej morwy w Marjampolu. Jedwabnictwo na terenie pow. stanisławowskiego rozwija się w porównaniu do innych powiatów Małopolski Wsch. coraz lepiej.

Przeniesienie Izby Skarbowej II. ze Lwowa do Stanisławowa. Od dłuższego czasu krążą pogłoski, że w najbliższym czasie, zostanie przeniesiona Izba Skarbowa II ze Lwowa do Stanisławowa. Przeniesienie nastąpi podobno w pierwszych dniach kwietnia.

Tow. Miłośników Sportu Wędkowego komunikuje — że przystąpiło już do wydawania legitymacyj członkowskich i kart na rok 1934. Celem szybkiego załatwienia formalności, związanych z zatwierdzeniem kart wędkarskich, uprasza się członków Towarzystwa o jak najszybsze zgłaszanie się w lokalu Tow. przy ul. Sobieskiego 92, oraz wnoszenie opłat członkowskich. Towarzystwo rozporządza obecnie kilkoma obwodami rybackiemi, na obu Bystrzycach, Woronie, Strymbie i Dniestrze.

Kradzieże. Na szkodę S. Hofmana, zamieszkałego przy ul. Halickiej 5, skradziono dnia 10 bm. biżuterję i gotówkę wartości ok. 300 zł.

Napad rabunkowy. Warw. Orłowska zamieszkała w Duborcach, doniosła policji że onegdaj napadło na nią dwóch osobników, z których jeden uderzył ją ręką w twarz, tak, że straciła przytomność, następnie zrabowano jej kilkanaście złotych które miała przy sobie.

Walne Zebranie Tow. Młodzież Polska Dnia 10 bm. o godz. 19 odbyło się Walne Zebranie członków T-wa Młodzież Polska w Stanisławowie. Po sprawozdaniach wybrano nowy Zarząd z dr. Józefem Zielińskim jako prezesem, pp. Popowiczem Kazimierzem i Bukowską Danutą vice-prez. Ponadto w skład zarządu i wydziału weszli pp. Czechowska Janina, Nawojska Jadwiga, Bilewiczówna M. Wyrosikówna Br., Polakówna A., Majerówna H, Kizimachicz Roman, Smolny M., Sobolewski M., Wiśniewski A. i inni.

Ze sądu. Onegdaj skazał s. s. o. Kodow Samsona Frienera zamieszkałego w Stanisławowie, na karę 6 mies. więzienia z zawieszeniem na przeciąg 5 lat, za używanie oszukańczych zabiegów, w celu uzyskania zwolnienia od służby wojskowej.

1499 nowel

Ilustrowane pismo miesięczne „Tęcza" — ogłosiło niedawno konkurs na nowelę. Na konkurs nadesłano 1499 nowel przyjętych przez jury, oraz około 100 nieodpowiadających warunkom konkursu. Obecnie jury, składające się z 11 osób usilnie pracuje nad klasyfikacją nadesłanego materjału. Należy się spodziewać, że z tej olbrzymiej ilości nowel — wybierze się wiele utworów naprawdę wartościowych. Bieżące numery „Tęczy" stale informują o postępie prac sądu konkursowego. Pierwszy taki komunikat przynosi marcowy numer „Tęczy".

Konkurs na nowelę ogłoszony został z potrzeb redakcyjnych pisma. „Tęcza" uwzględnia bardzo szeroko w każdym numerze dział nowel i opowiadań. W ostatnim np. 3-cim, który przed kilku dniami ukazał się w druku — zamieszczono trzy nowele: Gustawa Morcinka „Ptaki na grobie" Jerzego Marlicza „Dzień powszedni", oraz francuskiego pisarza Alberta Jeana „Bandyta". Oprócz tego, jak zwykle, przynosi numer szereg opowiadań, reportaży opisów podróży, dział „Wiedza i życie" konkurs rozrywek umysłowych z nagrodami pieniężnemi, filatelistykę, grafologję itp.

„Tęczę" nabywać można w kioskach u kolporterów, w księgarniach, lub wsprost w administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Hohenzollern czy Hitler?

Londyński „Daily Herald" przynosi sensacyjną depeszę z Amsterdamu, iż przed paru dniami na zamku w Doorn odbyła się wielka rada familijna Hohenzollernów, w której prócz ekscesarza Wilhelma brali udział jego małżonka Hermina, ks. August Wilhelm i ks. Eitel Fryderyk.

Rada familijna zastanawiała się nad **kwestją powrotu dynastji do Niemiec**, która to kwestja staje się **coraz bardziej aktualną** wobec bardzo podeszłego wieku prez. Hindenburga.

Wilhelm domagał się **zupełnego zerwania z Hitlerem**, co jednak napotkało **na silny sprzeciw** ze strony ks. Augusta Wilhelma.

Zwrócił on uwagę, że w pewnych kołach niemieckich wysuwa się już obecnie myśl **proklamowania Hitlera narodowym cesarzem Niemiec**. W ten sposób zaszachowanoby równocześnie i Wilhelma i Goeringa, który zamierza kandydować na stanowisko prezydenta Rzeszy. (r.)

W U. S. A. kradną nawet jadowite żmije

Niemałe zdziwienie a nawet przerażenie ogarnęło dyrektora wielkiego ogrodu zoologicznego w Bronx (przed mieście New Yorku), gdy, zwiedzając jak zwykle rano ogród i obchodząc wszystkie pawilony i klatki, zauważył, iż drzwi do pawilonu, mieszczącego ja dowite żmije, były wyłamane. Prawdziwa jednak rozpacz ogarnęła dyr. Dittwars'a, gdy się przekonał, iż z całej licznej kolekcji gadów nieznani zło dzieje ukradli i zabrali ze sobą dziewięć najrzadszych i najjadowitszych okazów.

Jedyna w swoim rodzaju kradzież popełniona była w sposób mistrzowski, dowodzący, iż sprawcy mieli w swoim gronie nietylko specjalistów od wytrycha i raka, ale i znawców zoologji, skoro wybrali najcenniejsze okazy. Pozatem musieli także być i fachowcy, umiejący się obchodzić ze żmijami, gdyż na miejscu kradzieży pozostały porzucone specjalnego typu kleszcze, jakiemi posługują się dozorcy przy ujmowaniu jadowitych gadów. Wśród skradzionych żmij znajdował się też wielki okaz brazylijskiego dusiciela (boa constrictor).

Zagadką zarówno dla dyrektora Dittmars'a, jak i dla policji nowojorskiej pozostaje cel tej sensacyjnej kradzieży. Sprzedaż gadów połączona jest z wielkiemi trudnościami, a przytem nie opłacałaby się w stosunku do ryzyka i do kosztów samej kradzieży. Jakie zbrodnicze zamiary ma szajka, która zaopatrzyła się w żywe narzędzie mordu — trudno odgadnąć. Faktem jest, iż ludność New Yorku została mocno zaniepokojona tą awanturą makabryczną, a policja dokłada wszelkich starań, by wpaść na trop gangsterów nowego zupełnie typu.

Znaczki poczt. ku czci króla Alberta

Temi dniami znany sportsman angielski, James Counsell, zakupił małe miasteczko Lympoham w hrabstwie Somerset, od poprzedniego właściciela Stevensona.

Jest to jedna z największych transakcyj, jakie zanotowano w Anglji w ciągu lat ostatnich. Miasteczko Lymps ham obejmuje wspaniały pałac, szereg sklepów, urząd pocztowy i kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

Nowy nabywca oświadczył, że starać się będzie zachować z całym pietyzmem oryginalny wygląd i charakter tej starodawnej mieściny. (r.)

Odznaczenie misjonarzy francuskich

Tak zwana nagroda „La Sayette" jest to odznaczenie, które otrzymuje co roku jakaś instytucja katolicka we Francji specjalnie w ciągu rocznego okresu zasłużona na polu pracy dla Kościoła. Obecnie nagrodę tę przyznano ojcom-misjonarzom Przenajświętszego Serca, działającym w Kamerunie.

W ciągu 10 lat swej pracy apostolskiej, misjonarze ci ochrzcili przeszło 6.000 tubylców. Obecnie 15.000 przygotowuje się do Chrztu św. Dzięki zasługom misjonarzy ponad 37.0000 dzieci otrzymuje naukę katolicką.

Sprzedane miasteczko

Ku uczczeniu pamięci zmarłego tragicznie króla Alberta I. belgijskie ministerstwo komunikacji wydało nową serję znaczków pocztowych wartości 75 centimów.

Znaczki te drukowane będą czarną farbą i otoczone żałobną obwódką.

Puszczone zostały w obieg dnia 10 bm. i będą ważne przez 3 miesiące. (r.)

Widowiska pasyine w Oberammergau

Ostatnie widowiska pasyjne w Oberammergau odbyły się w roku 1930. Ponieważ widowiska te, ściągające tłumy turystów z całego świata, odbywają się co 10 lat, następne przedstawienia odbyć się miały w roku 1940. — W roku obecnym przypada trzystolecie widowisk pasyjnych w Oberammergau i z tego powodu zdecydowane zostało wznowienie ich w lecie r. b.

—:o:—

Gratulacje imieninowe dla Roosevelta

Amerykanie nie zaniedbują żadnej sposobności, by pobijać dotychczasowe i ustanawiać nowe rekordy, — wszystko jedno, na jakiem polu.

Taką sposobność dał im dzień urodzin prezydenta Roosevelta: przeszło miljon listów i 300 tysięcy telegramów gratulacyjnych nadczyła poczta waszyngtońska.

Prawdziwy rekord jednak ustanowili mieszkańcy miasta Alabama, skąd wysłany został telegram obejmujący 13.800 słów oraz 40 tysięcy podpisów. Nadawanie tego telegramu zajęło pełne dwa dni czasu, a paski papieru zużyte do odebrania telegramu zliczone razem, mają 390 metrów długości. (r.)

Pierwszy ksiądz z indyjskiego plemienia Araukanów

Biskup Gwido Beck, wikarjusz apostolski Araukanji w Chile, dokonał ostatnio aktu wyświęcenia na kapłana pierwszego Indjanina z plemienia Araukanów, słynnego ze swego oporu w przyjmowaniu cywilizacji europejskiej. Tym pierwszym księdzem araukańskim jest o. Pascuale Allcapang.

—:o:—

Dwaj katolicy mianowani doradcami królewskimi w Anglji

Pisma angielskie żywo komentują fakt, że wśród osób, które zostały wyniesione do godności członków Rady królewskiej, znajduje się 2-ch katolików są to Hubert Wellington, który przed 6 laty przeszedł na katolicyzm, oraz znany adwokat Richard Sullivan.

—:o:—

Uprawa wikliny

Celem podniesienia dochodowości małych gospodarstw rolnych, położonych w widłach Wisły i Sanu, podjęta będzie akcja około rozszerzenia uprawy wikliny przez ludność wiejską. Szkoła koszykarska w Rudniku nad Sanem udzielać ma ludności instrukcji co do racjonalnej uprawy wikliny. Na zapoczątkowanie tej akcji przeznaczono na rok bieżący, 500 tysięcy złotych z funduszu pracy.

SPORT

Austrja proponuje zmianę terminu. Związek Austrjacki proponuje przesunięcie terminu spotkania bokserskiego Polska — Austrja, wyznaczonego na dzień 3 kwietnia br. na termin pomiędzy 24 kwietnia a 15 maja br. Prośbę o zmianę terminu Związek Austrjacki motywuje trudnościami w skompletowaniu swojej reprezentacyjnej drużyny po ostatnich wy padkach wiedeńskich. Na zmianę terminu Polski Zw. Bokserski prawdopodobnie nie zgodzi się ze względu na brak wolnych terminów w okresie przez austrjaków proponowanym.

Polak sędzią meczu Czechosłowacja — Rumunja. Znany sędzia piłkarski, p. Sznajder, zaproszony został na sędziego w meczu piłkarskim Czechosłowacja — Rumunja, który odbędzie się w dniu 25 bm w Pardubicach.

Kusociński zaproszony do Wrocławia. W dniu 25 bm. odbędą się we Wrocławiu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali. Na zawody te otrzymał zaproszenie Kusociński. Ze względu na to, że Kusociński pilnie trenuje, wyjazd jego do Wrocławia jest możliwy.

Wielka audycja sportowa w Polskiem Radjo. W nadchodzącą niedzielę 17 bm. o godz. 19,45 odbędzie się Pierwsza Audycja Sportowa, organizowana przez Pol skie Radjo. W ramach audycyj, która na dawana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja, przemówienie wstępne wygłosi min. F. Pułaski, szef programów PR, poczem kolejno dwuminutowe przemówienia wygłoszą: wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. F., gen. dr. S. Rouppert, dyrektor PUWF — płk. dypl. Kiliń ski, prezes ZZ, — płk. dypl. J. Ulrych.

Śląsk polski — Śląsk niemiecki. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bytomiu, na Śląsku Opolskim sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków, polskiego i niemieckiego. Reprezentacja polskiego Śląska wystąpi w składzie następującym: Strauch (PKS) Michalski (Naprzód), Wadas (Ruch), Garus (PPW), Badura, Zorzycki, Urban (wszyscy Ruch), Herisch (Pogoń), Peterek Wilimowski, Włodarz (Ruch).

Piłkarska reprezentacja Meksyku po swem ostatniem zwycięstwie (w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata) nad Kubą (5:0), spotka się w Rzymie, w finale grupy półn. amerykańskiej ze Stanami Zjednoczonemi.

JEFFERY FARNOL 79

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego **Felicja Zielińska**

— Niestety, Heleno — Ryszard został złapany! — zawołał. — Spotkałem Oldcrafta na drodze, który mi powiedział, że nareszcie go mają!

— Ach! — westchnęła Helena cicho i oparła się całym ciężarem o drzwi stajni.

— Co robić więc? — zapytała szeptem. — Neel, co zrobimy? Uczyń coś Neel!

—Tak, zaiste! — zawołał markiz. — Pojadę teraz pocieszyć biedaka.

— Jedną chwilkę, panie — rzekł kapitan Despard. — Gdzie został złapany i kiedy?

— Wczoraj wieczór, mówił Oldcraft w małej miejscowości obok Newharen.

— Więc albo ta wiadomość jest fałszywą albo Sir Ryszard już uciekł!

— Jakto... uciekł? Co pan chce powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że jest wolny tak jak pan i ja!

— Wolny, wolny? Skąd pan wie?

— Panie, widziałem go przed dziesięcioma minutami.

— Gdzie? — zawołał markiz. — Przed dziesięcioma minutami? Nie może więc być daleko. Proszę nam powiedzieć!

— Nie, mój panie — odparł kapitan. — Ponieważ odkryłem tajemnicę tego pana, muszę zachować ją nadal dla siebie.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Opowiada, jak usłyszeli krzyk o północy.

Noc była gorąca wobec tego Helena otworzyła szeroko okno; noc była gwiaździsta i jasna, więc Helena wychyliła się i spoglądała na tajemnicze niebo i wchłaniała w siebie woń ulubionych róż, jaśminu i innych kwiatów, które wśród podobnych nocy wydają upajającą słodycz.

Ale — chociaż duch Heleny olśniony był nieskończonym majestatem firmamentu zasianego gwiazdami, pełnego tajemnic i głębi, ludzkie jej zmysły pociągała woń kwiatów, która wydobywała się z ciemnego ogrodu i mówiła o rzeczach ziemskich i bardziej przyjemnych. Dlatego spojrzenie pięknej Lady przeniosło się z gwiazd wdół, na ogród i zatrzymywało na każdym cieniu, jakby w oczekiwaniu czegoś.

— O północy! — szepnęła rozmarzona, a potem zupełnie innym głosem dodała: — Nie ja! — I odwracając się od okna stanęła przed lustrem i mówiła z całą stanowczością do swej sylwetki:

— Ten człowiek jest zarozumiały. — I opadła jej jedwabna suknia.

— Zresztą jest wilgoć i rosa, nie można w lekkich rzeczach wyjść. -- I rozsypały się jej bujne włosy... Daleki zegar wybił północ, każde jego uderzenie odbijało się echem w ciszy nocy.

— Nie! — rzekła piękna Lady, jakby w odpowiedzi na łagodny odgłos zegara. — Nigdy! — I zdjęła pantofelki.

— Żeby chodzić i wałęsać się — lub siedzieć i — upajać się wonią nocy o takiej godzinie? Wstrętna myśl! — I zdjęła podwiązki.

— Heleno!

Rozległ się szept; zpowrotem więc zapięła podwiązki, zgasiła świecę i stanęła w otwartem oknie.

— Heleno?

Szept stał się głośniejszy i tak błagalny, że piękna Lady spojrzała w stronę leżącej sukni.

Szmer wśród bluszczu, odgłos, który miał w sobie coś zdecydowanego!... Szmer, który stawał się coraz głośniejszy!

Helena chwyciła szlafrok, narzuciła go na siebie, gdy w oknie na tle gwiazd zarysowała się głowa w peruce.

— Proszę panią — rzekł Sir Ryszard przyciszonym głosem — minęła już północ!

(C. d. n.)

Prace przemyskich Sokołów

Przemyśl 15 marca.

Szeragi Sokolstwa stale wzrastają. Przykładem tego jest choćby gniazdo przemyskie. O rozwoju pracy sokolic mieliśmy już sposobność pisać. Dzisiaj zajmiemy się oddziałem męskim, pozostającym pod kierownictwem naczelnika p. Kazimierza Cieszyńskiego. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się stale dwa razy tygodniowo w grupach dla młodzieży i starszych. Młodzieży zapisanej było 32 osób. ćwiczyło przeciętnie 26 starszych zarejestrowało się 58, ćwiczyło przeciętnie 36. Do zanotowania jest dużo sukcesów odniósł je w roku 1933 zespół piramid piątkowych, mający ustaloną opinję w Polsce i zagranicą, gdzie kilkakrotnie wystąpił na zlotach sokolich. Sekcja lekkoatletyczna zajeła cały szereg miejsc w biegach. Wyróżniali się zaś szczególnie sokoli Rakoczy i Franus. Drużyna piłki koszykowej zdobyła na ostatnim wspaniałym zlocie lwowskim mistrzostwo Związku Sokolego. W roku 1933 druhów 24 zdobyło odznaki strzeleckie III klasy 8 odznakę II klasy, 1 pierwszej klasy. Państwową Odznakę Sportową (POS.) posiadło przeszło 100 sokołów — kto wie czy nie najwięcej w Polsce. Pięciu sokołów wzięło na własnej łodzi udział w spławie z Przemyśla do Gdańska. W zlocie jarosławskim uczestniczyło 56 druhów, w zlocie lwowskim druhów 36. Obecnie podobnie, jak druchny przygotowują się sokoli do zlotu okręgowego w Przemyślu, oraz do zlotu wszechsłowiańskiego w Warszawie.

Kronika jasielska

Jeszcze o gimnazjum. A jednak artykuły w „Kurjerze Lwowskim“ i w „Kurjerze Powszechnym“ „Gazecie warszawskiej“ w słynnej już sprawie „przemianowania“ Jasielskiego gimnazjum dotychczas im. króla St. Leszczyńskiego zrobiły swoje. Przesadną gorliwość nowomianowanego kierownika Zakładu, Kuski i nauczyciela języka polskiego a przedewszystkiem ideologji państwowej, Krajewskiego — umiały ocenić władze Szkolne w Krakowie. Specjalnie w tej sprawie przyjechał do Jasła jeden z wizytatorów i zwrócił uwagę wyżej wzmiankowanym panom że postępowanie ich jest conajmniej niewłaściwe i obrażające, poniżające gdy takie pomysły chce się wykorzystać dla swojej osobistej karjery. Tak więc nic z tego. Niewątpliwie p. Krajewski w krótkim czasie znowu „wpadnie“ na nowy sposób krzewienia swej ulubionej ideologji (nietylko mundurem strzeleckim, w którym paraduje). Oby był szczęśliwszy W każdym razie gwóźdź programu uroczystości (jedyny w swoim rodzaju i trzeba przyznać wielce oryginalny) został wycofany. I w tym roku znowu „uroczystości“ przejdą swoim zwykłym starym trybem — ale to już społeczeństwo nasze nie razi. Przyzwyczaiło się.

Sprawa Twa kredytowego dla handlu i przemysłu. Nie wszystko jednak układa się tak wesoło. W tych dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Twa kredytowego w Jaśle ul. 3 Maja. Założyciele i większość akcjonarjuszy to katolicy — a udziały ich też są bardzo znaczne. Ale w dotychczasowym Zarządzie, złożonym z 12 członków zasiadali sami Żydzi! Nie trzeba wspominać, że przy takim stanie rzeczy urzędniczki składają się z samych żydóweczek — jedynie skarbnik (żydofil!) i oczywiście woźny są katolikami. Poważna uczciwsza grupa akcjonarjuszy — katolików rozumiejąc wprost monstrualne stosunki w instytucji — usiłowała zorganizować Walne Zgromadzenie. Niestety grupa ta nie poparta przez resztę, karygodnie obojętnych członków — nie mogła przeprowadzić częściowego chociażby uzdrowienia stosunków — tembardziej, że żydzi z p. dr. Oberländerem na czele przyszli na zebranie przygotowani. Na skromne (o jakie skromne) żądanie większości narodowej, a mniejszości na sali zebrania, aby na 12 członków zarzadu było przynajmniej 2 katolików dr. Oberlander odpowiedział w arogancki sposób, że „oni“ ostatecznie mogą się zgodzić na jednego. Gemacht!. Społeczeństwo z oburzeniem pyta kiedy te naprawdę skandaliczne stosuneczki ulegną zmianie. Równocześnie należy przestrzedz Oberländera., że nie wolno obrażać tych z których łaski a często głupoty żyje.

SKUTECZNOŚĆ różnych rodzajów reklam:

REKLAMA PRASOWA	*44.1%*
wystawy okienne	*34.1%*
reklama świetlna	*24.9%*
plakaty	*19.9%*
reklama tramwajowa	*10.6%*
reklama kinowa	*3.1%*
reklama na wozach firm	*2.1%*
reklama radjowa	*1.7%*
pokazy	*0.4%*

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego Instytutu Psychotechnicznego).

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

5 pokoi

z komfortem Lwów, Kraszewskiego 9|II. Wiadomość właściciel. 14050

Poszukuję

od 1 kwietnia pokoju umeblowanego słonecznego za umiarkowanym czynszem. Pożądany wejściowy z klatki. Zgłoszenia z podaniem warunków i opisem do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. sub. „Solidny". 15009

Wynajmę

pokój słoneczny, frontowy osobne wejście. Lwów, Rutowskiego 16|I. drzwi 9. 14099

Lokale

Lokal

sklepowy, Sobieskiego 37. Wynajmę 60 zł. Lwów, telefon 94-46 Gospodarz. 13977

Większe

mieszkania przerabiam na małe oraz wszelkie inne roboty budowlane wykonuję K. Kowalewski budowniczy. Lwów, Legjonów 3. tel. 32-46. 15010

Poszuk. pracy

Krawczyni

szuka szycia prywatnie 2 zł. dziennie. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod Jadwiga". 14005

Młoda

dziewczyna poszukuje pracy do wszystkiego z d. gotowaniem od kwietnia. Miejscowość obojętna. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Józia„. 14046

Kucharka

lat 34 z długoletniemi świadectwami, b. dobrze gotuje — szuka posady do prowadzenia gospodarstwa. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Polka„ 14067

Rutynowany

buchalter - bilansista poszukuje stałego lub godzinowego zajęcia. Zakłada, prowadzi księgi handlowe, załatwia sprawy podatkowe, ubezpieczeniowe, przyjmie zarząd realności na warunkach bardzo skromnych. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 pod „Głód". 15006

Kucharka

gospodyni szuka pracy do kasyna lub na probostwo za skromnem wynagrodzeniem, Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Marja A." 15000

Pielęgniarka

z długoletnią praktyką poszukuje posady do dzieci. Listy „Pielęgniarka" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 15004

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Służącej-

uczciwej do wszystkiego — poszukuję. Lwów, Bonifratrów 6. m. 5. między 11—1 14055

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie" w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie



Echa tragicznej śmierci króla belgijskiego. Zdjęcie dokonane po nabożeństwie żałobnem w Katedrze Westminsterskiej.

Ogrodnika,

kawalera rutynowanego na skromnych warunkach przyjmę. Listy Belicze Zarzeczne p. Sokołów k|Stryja. 14087

Matrymonjalne

Tysiące

bogatych pań wyjdzie zamąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy dyskretnie kilkaset ofert. Matrymonjalne biuro „Postęp", Warszawa, Żórawia 27. 13989

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Nietylko
Ksiądz
Profesor
Lekarz
Adwokat
Inżynier
Ziemianin
Przemysłowiec
Kupiec
Wojskowy
Urzędnik
Ale także
co inteligentniejszy
Rzemieślnik
Rolnik
Robotnik
czyta
nie prasę krwawą — brukową, przekupną i demoralizującą, lecz największy i jedynie niezależny dziennik kulturalno-gospodarczy Polski południowej
„KURJER"
i umieszczano w nim
Ogłoszenia
Stąd tak wielka ich
skuteczność!

Dyskretnie

kojarzy małżeństwa „Źródło szczęścia" Lwów, Kościuszki 16, parter prawy. 14041

Nauka

Lekcyj

angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze" — 10 słów 50 groszy. —

Różne

Wystawa

kilimów artystycznych w pracowni Anny Gładczyńskiej Lwów, Bourlarda 5 odbędzie się w magazynie mebli I. Siwka, Lwów, Wałowa 11a od 17—25 marca włącznie. 15008

Rękawiczki

ręcznie szyte wykonuje Pracownia abażurów i krawatów. Lwów Piłsudskiego 6. Tel. 55-33. 14093

Obuwie

poleca najtaniej katolicki magazyn JOT ES. Lwów, pl. Kapitulny 2 590

Babci

trudno jest wyjść z domu w czasie niepogody. Przychodzi do domów prywatnych wykonać zdjęcia portretowe — nieszablonowo a tanio — absolwent studjum fotografiki. Łask zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Studjum fotografiki". 14058

Darmo

oddam psa rocznego wilczura w dobre ręce. — Najchętniej na prowincję. Zgłoszenia pod „Wilczur" do Adm Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 14085

Rękawiczki

ręcznie szyte, modele skóry zagraniczne. Lwów, Zyblikiewicza 26|5. 14091

Monogramy,

grawury, odznaki, naprawy zegarków, biżuterji wykonuje Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 2680

Złoto

srebro, brylanty okazyjnie do nabycia Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6 — tel. 18-43. 2272

Reklamowe

ceny damskiej i męskiej bielizny oraz pończoch, rękawiczek i luksusowej galanterji damskiej poleca Zygmunt Zaleski Lwów, Boimów 4. 214

Nowość

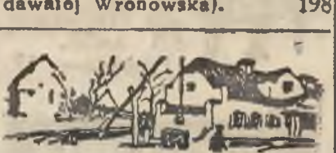
dla P. T. Amatorów Fotografów, pięknie i artystycznie wykonane bromolejo i przetłoki z danego negatywu wykonuje Zakład fotograficzny Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-74. 12537

Krawiec

Specjalista ubrań męskich wykonnie wedle najnowszego kroju, Ceny najniższe. Dla Panów akademików zrobienie ubrania 30 zł. Lwów, Franciszkańska 1? Jan Chomów. 13908

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198



Dębowieckie. tuchowskie, litewskie i niemirowskie kiełbasy poleca Wirga Lwów, Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a tel. 105-56. 247

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Szaliki

rękawiczki, jumpery, kołnierzyki najtaniej się wyrabia włóczką z „Domu włóczki", Lwów Sykstuska 3. 2525

Wiosna! Lato!
Spieszmy do katolickiego Magazynu Obuwia
„JOT-ES" Lwów, pl. Kapitulny 2. I. p.
zaopatrzyć się w najnowsze fasony. — Obuwie męskie, damskie i dziecinne, znane ze swej solidności. po cenach najniższych. 591

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolasche Tel. 10-85. 1303

Tanio

suknie, bluzki, spodnie, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12. I. p. 506

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu Stale na składzie. 523

Żurnale

kroje, manekiny, poleca najtaniej „żurnal", Lwów, pl. Bernardyński 2. 544

Już od 3 zł.

włóczki na pullowerki zakupić można w „Domu Włóczki" Sykstuska 3. 2525

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30, poleca Papiery i przybory techniczne. 406

Już nie trzeba

kupować form na suknie kostjumy damskie tylko dać do pracowni, która kraje fastryguje i próbuje po najniższych cenach Wolańska Lwów Sobieskiego 12, Tel. 17-04. 412

Najstarsze

choroby, jak: choroby cukrzyca, gruźlica płuc i kości — wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe. astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe, wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela Redakcja miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie", Katowice, Jagiellońska 3. 569

Łysi!!

Zaufajcie chrześcijaninowi 100 procent skuteczności! W roku 1933 nadeszło 2137 podziękowań! Moje zioła i mydło przywracają łysym owłosienie, ożywiają martwe cebulki, odtłuszczają, zagęszczają, falują fryzurę. Niszczą łupież i grzybek po 24 godz. 1 komplet 3.75, dwa — 5,75, trzy — 7,25. Adresuj: Wytwórnia Matulewicza, Warszawa, Wiśniowa 55/A, 12199

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Uzdrowiska

Morszyn,

najem pokoji, pensji, lokalu, najkorzystniej, bezpłatnie: „Informator" Morszyn. Załączyć znaczek. 566

Zakopane „Skaut"

Bulwar Słowackiego. Miły, tani pobyt. Wygody nowoczesne. Dom w słońcu. 15002

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE

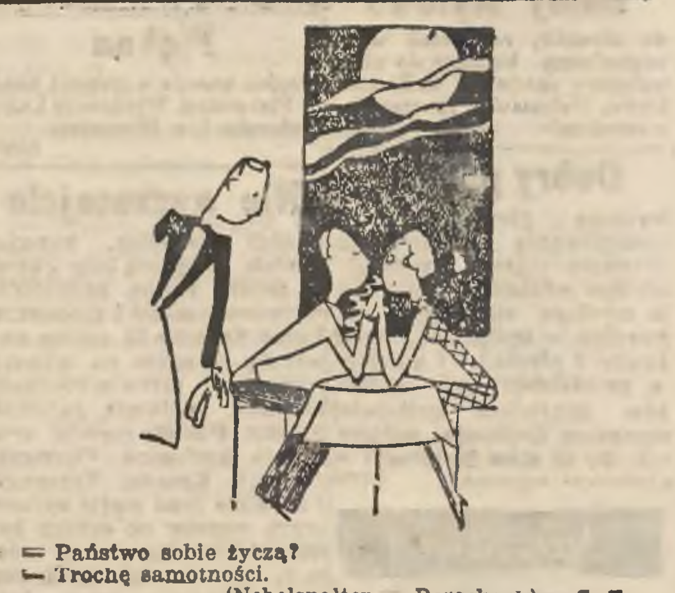


do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Wozaczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92
2244

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę **w Zagłębiu Dąbrowskiem**
należy adresować tylko
Kurjer Zachodni
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4.



— Państwo sobie życzą?
— Trochę samotności.
(Nebelspalter — Rorschach). - S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cią strona	„ 800·—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązną Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.